Raport Biura ds. Demokracji, Praw Człowieka i Pracy
o przestrzeganiu praw człowieka w 2005 roku
8 marca 2006

Wszyscy ludzie pragną godnego życia w wolności i na takie życie zasługują. Jak powiedział prezydent Bush: „Postęp wolności to wielka opowieść naszych czasów". Promowanie praw człowieka i zasad demokracji jest zjawiskiem o światowym zasięgu, a globalna debata na temat demokracji i powszechnych wartości chronionych przez demokratyczne rządy nieustannie się wzmaga.

Rosnąca potrzeba demokratycznych rządów świadczy o uznaniu faktu, że najlepszym gwarantem praw człowieka jest dobrze prosperująca demokracja i odpowiedzialne instytucje rządowe, konstytucyjnie gwarantowane równe prawa obywateli, silne społeczeństwo obywatelskie, pluralizm polityczny oraz niezależne media.

Stany Zjednoczone i inne wolne narody mają obowiązek bronić praw człowieka i szerzyć błogosławieństwa demokracji. Musimy pomagać innym państwom w budowaniu demokratycznych instytucji gwarantujących przestrzeganie praw człowieka. Musimy wspierać państwa o kruchej demokracji w zapewnianiu obywatelom lepszego życia. Musimy rozliczać kraje, które odstępują od swych międzynarodowych zobowiązań w dziedzinie praw człowieka. I zawsze musimy solidaryzować się z odważnymi ludźmi na całym świecie, którzy, żyjąc w strachu, marzą o wolności.

Broniąc praw człowieka i zasad demokracji oraz przyczyniając się do ich rozwoju, zachowujemy wiarę w najcenniejsze wartości naszego kraju i kładziemy fundament trwałego pokoju. Wypełnienie obietnic złożonych przez Narody Zjednoczone w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz zbudowanie silnych ustrojów demokratycznych jest zadaniem na wiele pokoleń – lecz jest zadaniem niezwykle pilnym, którego nie można odkładać na później.

Mając to wszystko na uwadze, mam przyjemność przekazać Kongresowi Stanów Zjednoczonych przygotowany przez Departament Stanu *Raport o przestrzeganiu praw człowieka w 2005 roku*.

Condoleezza Rice
Sekretarz Stanu

Wprowadzenie

Niniejszy raport przedstawia zakres przestrzegania międzynarodowych zobowiązań dotyczących praw człowieka w 196 krajach. Owe podstawowe prawa, zawarte w uchwalonej przez Narody Zjednoczone Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, dotyczą ludzi wszystkich kultur i ras, o różnym pochodzeniu i wyznających różne religie i stanowią, wedle słów prezydenta Busha, „niepodlegający negocjacjom warunek zachowania ludzkiej godności".

Pierwszy roczny raport o przestrzeganiu praw człowieka został opublikowany w 1977 roku na polecenie Kongresu. Dokument ten stał się istotnym elementem działań podejmowanych przez Stany Zjednoczone na rzecz promowania praw człowieka na całym świecie. Przez blisko trzy dziesięciolecia raporty dotyczące poszczególnych krajów stanowiły punkt odniesienia i fundament współpracy pomiędzy rządami, instytucjami oraz jednostkami, pragnącymi położyć kres nadużyciom i wzmocnić zdolność państw do ochrony fundamentalnych praw wszystkich ludzi.

Ogólnoświatowe działania na rzecz obrony praw człowieka nie są próbą narzucenia obcych wartości obywatelom innych państw ani ingerowania w ich sprawy wewnętrzne. Powszechna Deklaracja wzywa do tego, aby „wszyscy ludzie i wszystkie instytucje społeczne (…) dążyły do rozwijania tych praw i wolności i aby zapewniły za pomocą

postępowych środków o zasięgu krajowym i międzynarodowym powszechne i skuteczne uznanie i stosowanie tej Deklaracji (…)".

Prezydent Bush zobowiązał Stany Zjednoczone do współpracy z wszystkimi państwami demokratycznymi oraz ludźmi dobrej woli, zmierzając do ostatecznego celu o wymiarze historycznym: „położenia kresu tyranii na świecie".

Nie ma wątpliwości co do tego, że przypadki naruszenia praw człowieka i omyłki wymiaru sprawiedliwości mogą się zdarzać i faktycznie mają miejsce w krajach demokratycznych, żaden system rządów nie jest bowiem pozbawiony wad. Demokratyczne państwa świata przestrzegają praw człowieka w różnym stopniu, co wykazuje niniejszy raport. Zwłaszcza państwa z niedługą historią demokracji i niewielkimi zasobami niedostatecznie wywiązują się ze swych zobowiązań wobec obywateli, w tym ze zobowiązania do przestrzegania praw człowieka. Demokratyczne przemiany bywają burzliwe i bolesne. Szalejąca korupcja opóźnia rozwój demokracji, fałszuje procesy sądowe i niweczy zaufanie publiczne. Generalnie jednak, państwa o ustroju demokratycznym chronią obywateli przed naruszaniem praw człowieka w o wiele większym stopniu niż kraje niedemokratyczne.

Droga Stanów Zjednoczonych ku zapewnieniu wolności i sprawiedliwości wszystkim ludziom także nie była łatwa; jej ostateczny cel wciąż pozostaje odległy. Z biegiem czasu jednak nasze niezależne agendy rządowe, niezależne media, nasza otwartość na świat i, przede wszystkim, odwaga cywilna amerykańskich patriotów pomagają nam zachować wiarę w słuszność założycielskich ideałów oraz międzynarodowych zobowiązań dotyczących praw człowieka.

Niniejszy raport stanowi faktyczną podstawę do oceny postępów w sferze przestrzegania praw człowieka, a także określa wyzwania, które wciąż jeszcze stoją przed nami. Raport przedstawia stopień przestrzegania praw człowieka w 2005 r. przez poszczególne państwa, nie porównując ich wzajemnie. Choć części dotyczące poszczególnych krajów mówią same za siebie, nasuwają się pewne ogólne spostrzeżenia. Poniżej przedstawionych jest sześć ogólnych wniosków popartych przykładami charakterystycznymi dla poszczególnych państw. Przykłady te mają jedynie charakter poglądowy i nie są wyczerpujące.

Po pierwsze: prawa człowieka są najczęściej łamane w państwach rządzonych przez przywódców, którzy nie ponoszą odpowiedzialności za swoje postępowanie. Do tej grupy należą zarówno zamknięte państwa totalitarne, w których obywatele są całkowicie pozbawieni podstawowych praw, jak i systemy autorytarne, w których korzystanie z podstawowych praw jest mocno ograniczone.

W 2005 r. jednym z najbardziej odizolowanych państw świata była Koreańska Republika Ludowo–Demokratyczna (w skrócie KRLD lub Korea Północna). Represyjny reżim kontrolował niemal wszystkie aspekty życia obywateli, odmawiając im prawa do swobody wypowiedzi, wolności religijnej, prasy, zgromadzeń, zrzeszania się i przemieszczania się, a także praw pracowniczych. W grudniu 2005 r., gdy rząd wystąpił o znaczne ograniczenie obecności międzynarodowych organizacji pozarządowych w kraju, izolacja Korei Północnej pogłębiła się.

W rządzonej przez dyktatorską juntę Birmie obietnice demokratycznych reform i poszanowania praw człowieka były fasadą, za którą kryło się okrucieństwo i represje. Praca przymusowa, handel ludźmi, werbowanie dzieci do armii i dyskryminacja religijna były źródłem poważnych problemów. Armia systematycznie dopuszczała się przemocy w formie gwałtów, tortur, egzekucji i przymusowego przesiedlania członków mniejszości etnicznych. Państwo sprawowało nad obywatelami żelazną kontrolę, inwigilując, prześladując i aresztując działaczy politycznych, między innymi laureatkę pokojowej Nagrody Nobla i przywódczynię birmańskiej opozycji Aung San Suu Kyi, która przebywała w areszcie domowym bez przedstawienia jej zarzutów.

Skąpy wykaz sukcesów rządu irańskiego na polu praw człowieka i demokracji pogorszył się w 2005 roku. W czerwcowych wyborach prezydenckich ponad 1 000 zarejestrowanych kandydatów – w tym kobiet – zostało bezprawnie odrzuconych przez krajową Radę Strażników. Nowo obrany, bezkompromisowy prezydent zaprzeczył, że holokaust jest faktem historycznym i apelował o likwidację państwa Izrael. W efekcie rządów

duchowieństwa i prezydenta pogorszyły się warunki więzienne dla setek więźniów politycznych, ograniczano wolność prasy i wolności społeczno-polityczne. Nadal dochodziło do takich poważnych aktów przemocy, jak przyspieszone egzekucje, łamanie prawa do wolności wyznania, dyskryminacja etniczna i religijna, zaginięcia, ekstremistyczny ruch samoobrony obywatelskiej oraz stosowanie tortur i innych form poniżania ludzi.

Rząd Zimbabwe nadal naruszał godność ludzką i podstawowe swobody obywateli, ograniczając działanie społeczeństwa obywatelskiego i organizacji pozarządowych zajmujących się prawami człowieka oraz manipulując wyborami parlamentarnymi, które odbyły się w marcu. Znęcano się nad członkami opozycji, stosując między innymi tortury i gwałty. Nowe poprawki do konstytucji ograniczyły możliwości opuszczania kraju. Tytuł własności wszystkich ziem odstąpionych w programie nabywania ziemi został przeniesiony na rząd, zniesiono też prawo do kwestionowania przypadków przejęcia ziemi w sądzie. W wyniku rządowej Operacji Przywracania Porządku, zainicjowanej w celu zniszczenia rzekomo nielegalnego zamieszkiwania i biznesu, ponad 700 000 osób straciło środki do życia, a słaba ekonomia kraju została jeszcze bardziej nadwątlona.

Kubański reżim kontrolował wszystkie aspekty życia obywateli poprzez działania partii komunistycznej i państwowych organizacji masowych. Tłumiono głosy wzywające do demokratycznych reform, takie jak Projekt Varela, tj. wniosek o przeprowadzenie narodowego referendum. Aktywiści Varela byli aresztowani, przetrzymywani, karani grzywną i zastraszani; rząd zatrzymał co najmniej 333 więźniów politycznych.

W Chinach wciąż przestrzegano praw człowieka w niewielkim stopniu, a rząd stosował przemoc. Osoby, które publicznie występowały przeciwko polityce i poglądom chińskiego rządu bądź protestowały przeciw władzy były prześladowane, aresztowane i więzione przez rząd i służby bezpieczeństwa. Znacznie wzrosła liczba zakłóceń porządku publicznego oraz protestów nawołujących do rekompensaty krzywd; w kilku przypadkach zostały one brutalnie stłumione. Główne działania mające na celu zwiększenie władzy sądów i zmniejszenie bezprawnej władzy policji oraz służb bezpieczeństwa zostały wstrzymane. Media i Internet podlegały restrykcjom. Nie słabły represje wobec grup mniejszościowych, zwłaszcza Uigurów i Tybetańczyków. Wprowadzono nowe przepisy regulujące sprawy religijne, które poszerzyły zakres ochrony prawnej dla niektórych zarejestrowanych ugrupowań religijnych, jednak niezarejestrowane grupy wyznaniowe nadal podlegały represjom, podobnie jak duchowy ruch Falun Gong.

Na Białorusi prezydent Łukaszenko przypisywał wszelką władzę sobie i swemu dyktatorskiemu reżimowi. Działacze demokratyczni, w tym opozycja polityczna, przywódcy niezależnych związków zawodowych, studenci oraz wydawcy gazet, byli zatrzymywani, karani grzywną oraz więzieni za krytykowanie Łukaszenki i jego reżimu. Rząd stosował wzmożone inspekcje podatkowe i nowe wymogi rejestracyjne, w celu komplikowania lub uniemożliwiania legalnej działalności organizacji pozarządowych, niezależnych mediów, partii politycznych oraz organizacji mniejszościowych i religijnych.

Po drugie: prawa człowieka są ściśle powiązane z demokracją, a te dwa aspekty pełnią kluczową rolę w utrzymaniu trwałej stabilizacji i bezpieczeństwa. Wolne i demokratyczne państwa, które przestrzegają praw obywateli, przyczyniają się do budowania trwałego pokoju na świecie. W przeciwieństwie do nich kraje, które poważnie i regularnie naruszają prawa człowieka, stanowią zagrożenie dla państw sąsiednich i społeczności międzynarodowej.

Dobrym tego przykładem jest Birma. Podstawowe prawa obywateli tego kraju będą realizowane tylko wtedy, gdy Birma powróci na drogę demokracji. Junta nie chce uznać wyników wolnych i legalnych wyborów przeprowadzonych w 1990 r. Okrutne i destrukcyjne rządy zadają Birmańczykom straszliwe cierpienia i powodują bądź jątrzą zło w państwach sąsiednich, od odpływu uchodźców począwszy, poprzez rozprzestrzenianie chorób zakaźnych, na handlu narkotykami i ludźmi skończywszy. Dnia 16 grudnia Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych odbyła przełomową debatę na temat sytuacji panującej w Birmie.

Kolejny przykład stanowi Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna. W momencie podziału Półwyspu Koreańskiego gospodarka KRLD oraz Republiki Korei (Korei

Południowej) stały na podobnym poziomie. Obydwa państwa podlegały wówczas autorytarnym rządom. Dziś o różnicy między dwiema Koreami stanowi wolność polityczna i ekonomiczna. Mieszkańcy Korei Północnej są pozbawieni najbardziej podstawowych swobód, a wskutek autorytarnych rządów reżimu tysiące uchodźców uciekają z kraju. Rząd zyskał twardą walutę poprzez nielegalne działania, między innymi handel narkotykami, fałszowanie waluty i papierosów oraz przemyt. Pyongyang nie słucha powtarzających się apeli społeczności międzynarodowej, domagającej się zamknięcia koreańskich programów nuklearnych.

Rząd Iranu ignoruje obywateli pragnących odpowiedzialnego gabinetu i kontynuuje niebezpieczną politykę, dążąc do zdolności nuklearnej, wspierając organizacje terrorystyczne oraz postulując – np. w kilku publicznych przemówieniach nowego prezydenta – zniszczenie jednego z państw członkowskich ONZ. Fakt, że Iran pozbawia obywateli podstawowych praw, ingeruje w sprawy Iraku, wspiera Hezbollah , Hamas i inne organizacje terrorystyczne oraz odmawia konstruktywnego zajęcia się tymi problemami, pogłębił izolację kraju.

Podobnie jest z Syrią: rząd zignorował międzynarodowe apele o poszanowanie fundamentalnych swobód obywateli i zaprzestanie interwencji w państwach sąsiednich. Syria udzielała poparcia organizacjom Hezbollah, Hamas i innym palestyńskim ugrupowaniom zbrojnym, ponadto nie współpracowała w pełni z Niezależną Komisją Śledczą ONZ w sprawie dokonanego w Bejrucie zabójstwa byłego premiera Libanu Al-Haririego. Według raportów głównego śledczego dowody wskazują na zaangażowanie w zabójstwo władz syryjskich. Syryjscy urzędnicy państwowi, rzekomo współpracując ze śledczymi, celowo wprowadzali ich w błąd.

Z kolei na Bałkanach w ciągu ostatnich kilku lat nastąpiła znaczna ogólna poprawa w dziedzinie praw człowieka, demokracji i rządów prawa, co doprowadziło do większej stabilności i bezpieczeństwa w regionie. Rządy bałkańskich państw są coraz bardziej demokratyczne, coraz więcej przestępców wojennych staje przed sądem, znaczna liczba przesiedlonej ludności powraca do domów, wybory coraz częściej odbywają się w zgodzie z normami międzynarodowymi, a sąsiadujące ze sobą kraje poszerzają zakres współpracy w celu rozwiązywania powojennych oraz innych problemów w regionie. Wiele spośród państw byłej Jugosławii postawiło oskarżonych o zbrodnie wojenne przed sądami krajowymi, co jest istotne dla pojednania narodów i stabilizacji regionu. Niemniej pod koniec roku dwie najbardziej poszukiwane osoby oskarżone o zbrodnie wojenne, Radovan Karadzić i Ratko Mladić, pozostawały na wolności.

Po trzecie: niektóre z najpoważniejszych przypadków łamania praw człowieka mają miejsce w związku z wewnętrznymi i/lub przygranicznymi konfliktami zbrojnymi. Próba stłumienia mniejszościowego powstania afrykańskich rebeliantów w Darfurze w 2003 r. przy pomocy uzbrojonych oddziałów sudańskiej milicji porządkowej *Janjaweed* oraz dokonane przez nie spustoszenia w regionie doprowadziły do okrutnego konfliktu. We wrześniu 2004 r. Departament Stanu orzekł, że w Darfurze doszło do ludobójstwa. Stan ten trwał do 2005 r. Do końca roku straciło życie co najmniej 70 000 cywilów, prawie 2 miliony ludzi zostało wysiedlonych, a ponad 200 000 uchodźców uciekło do sąsiedniego Czadu. Tortury były w Darfurze powszechną i nagminną praktyką, podobnie jak przemoc wobec kobiet, między innymi gwałty stosowane jako narzędzie wojny. Pojawiały się informacje o kobietach wyprowadzanych na pustynię i tam pozostawianych; ich los jest nieznany. Podpisanie przez sudański rząd i Ludowy Ruch Wyzwolenia Sudanu porozumienia pokojowego otworzyło drogę do przyjęcia konstytucji w lipcu minionego roku oraz do utworzenia rządu jedności narodowej, mającego sprawować władzę do czasu wyborów w 2009 r. Unia Afrykańska rozlokowała w Darfurze 7 000 żołnierzy, których obecność tylko częściowo pomogła okiełznać przemoc panującą w regionie. Pod koniec roku wciąż zdarzały się ataki wspieranych przez rząd bojówek *Janjaweed* na ludność cywilną.

W Nepalu prawa człowieka były przestrzegane w jeszcze mniejszym stopniu niż w latach poprzednich. Rząd stosował przemoc zarówno podczas trwającego od stycznia do sierpnia stanu wyjątkowego, jak i po jego odwołaniu, i zawiesił wszystkie podstawowe prawa poza *habeas corpus*. Rząd wielokrotnie ignorował orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie *habeas corpus*; przywódców ugrupowań studenckich i partii politycznych często powtórnie

aresztowano. Maoistyczni rebelianci nadal stosowali tortury, zabójstwa, bombardowania, rekrutację dzieci do wojska, porwania i wymuszenia oraz zmuszali do zamykania szkół i firm.

Kryzys polityczny na Wybrzeżu Kości Słoniowej owocował dalszym stosowaniem przemocy przez rząd i rebelianckie służby bezpieczeństwa, w tym gwałtów, tortur i pozasądowych zabójstw. Mniej było doniesień o rekrutacji dzieci do armii rebeliantów, a wielu nieletnich żołnierzy zostało uwolnionych. Nadal stosowano przemoc i groźby użycia przemocy przeciwko członkom politycznej opozycji. Pomimo trwających wysiłków międzynarodowej społeczności i Unii Afrykańskiej, wstrzymano proces tworzenia rządu o podzielnej władzy. Do końca września podjęto niewiele działań przygotowujących kraj do wyborów zaplanowanych na 30 października, nie rozpoczęto też rozbrojenia rebeliantów z tzw. “Nowych Sił”. Dnia 6 października Unia Afrykańska postanowiła przedłużyć kadencję prezydenta Laurenta Gbagbo maksymalnie o rok.

W Czeczenii i w regionie Północnego Kaukazu siły federalne i promoskiewskie bojówki czeczeńskie stosowały przemoc; między innymi zgłaszano przypadki tortur, przyśpieszonych egzekucji, zaginięć i bezprawnych aresztowań. Czasami promoskiewskie paramilitarne oddziały czeczeńskie zdawały się działać poza rozkazami rosyjskich dowódców, nic jednak nie wskazywało na to, by władze federalne podjęły jakiekolwiek skuteczne działania w celu powstrzymania czeczeńskich bojówek lub pociągnięcia ich do odpowiedzialności za stosowanie przemocy. Oddziały antyrządowe także nie zaprzestały terrorystycznych bombardowań i poważnego naruszania praw człowieka w regionie Północnego Kaukazu. Na terenach tych szerzyła się przemoc i panował ogólny klimat bezprawia i korupcji.

W regionie Wielkich Jezior w środkowej Afryce, obejmującym Demokratyczną Republikę Konga (DRK), Rwandę, Burundi i Ugandę, od ponad dziesięciu lat toczy się wojna domowa, mają miejsce międzyetniczne akty przemocy na dużą skalę oraz wynikające z tych konfliktów przypadki poważnego łamania praw człowieka. W ciągu roku poziom przemocy jednak spadł, a sytuacja dotycząca poszanowania praw człowieka znacznie się polepszyła, zachęcając dziesiątki tysięcy przesiedleńców, zwłaszcza ludność Burundi, do powrotu do domu. Burundi zakończyło czteroletni proces transformacji, a w DRK odnotowano historyczne postępy w przebiegu wyborów. Rządy państw w regionie Wielkich Jezior poczyniły znaczne postępy, demobilizując tysiące nieletnich żołnierzy ze swoich armii oraz z różnych ugrupowań rebelianckich. Jednocześnie grupy zbrojne ze wschodniej części Konga nadal przyczyniały się do destabilizacji regionu i walczyły ze sobą o zasoby naturalne i strategiczne, pomimo operacji prowadzonych przez armię Konga przy wsparciu ONZ, których celem było rozwiązanie zbrojnych ugrupowań w Demokratycznej Republice Konga. Tysiące powstańców z Rwandy, Ugandy i Burundi, w tym rwandyjscy rebelianci, którzy przewodzili aktom ludobójstwa w Rwandzie w 1994 r., stawiało opór rządom swych państw, atakując ludność cywilną w DRK i dopuszczając się licznych i poważnych aktów przemocy, szczególnie wobec kobiet i dzieci. Rządy Rwandy i Ugandy podobno dalej nielegalnie dostarczały broń zbrojnym ugrupowaniom działającym i dopuszczającym się aktów przemocy we wschodniej części DRK.

W Kolumbii wciąż łamano prawa człowieka w związku z trwającym 41 lat wewnętrznym konfliktem zbrojnym. Jednak skoncentrowana wojskowa ofensywa rządu przeciwko nielegalnym grupom zbrojnym oraz trwająca demobilizacja ugrupowań paramilitarnych doprowadziła do zmniejszenia liczby zabójstw i porwań. Ponadto Kolumbia rozpoczęła czteroletni proces mający na celu wdrożenie nowego kodeksu karnego opartego na postępowaniu prywatno-dowodowym i skargowym. Główną przeszkodą w tym procesie była jednak bezkarność, zwłaszcza w przypadku funkcjonariuszy państwowych oskarżonych o łamanie praw człowieka w przeszłości oraz niektórych członków armii, którzy współpracowali z ugrupowaniami paramilitarnymi.

Po czwarte: tam gdzie społeczeństwo obywatelskie i niezależne media są obiektem ataków, tam naruszane są fundamentalne prawa do wolności słowa, zrzeszania się i zgromadzeń. Silne społeczeństwo obywatelskie oraz niezależne media przyczyniają się do tworzenia warunków dla rozwoju praw człowieka poprzez podwyższanie publicznej

świadomości praw przysługujących obywatelom, ujawnianie nadużyć, dążenie do reform oraz pociąganie władz do odpowiedzialności.

Władze państwowe winny bronić, nie zaś nadużywać, pokojowego korzystania z fundamentalnych swobód przez media i społeczeństwo, nawet jeśli nie zgadzają się z prezentowanymi przez nie poglądami lub działaniami. Prawne ograniczanie tych wolności jest uzasadnione wyłącznie w stopniu, w jakim restrykcje są zgodne z podjętymi przez dany kraj zobowiązaniami w dziedzinie praw człowieka, nie będąc jedynie pretekstem do ograniczania tych praw.

Kiedy państwa używają prawa jako broni politycznej lub instrumentu represji przeciwko społeczeństwu i mediom, zamiast realizować rządy prawa – rządzą przy użyciu prawa. Rządy prawa hamują rozrost potęgi państwa – jest to system służący ochronie praw pojedynczego człowieka przed potęgą państwa. Rządy przy użyciu prawa wiążą się z nadużyciem władzy, tj. manipulacją prawem i systemem sądowniczym dla utrzymania władzy rządzących nad rządzonymi.

W 2005 r. niepokojąco duża liczba państw uchwaliła bądź selektywnie stosowała przepisy przeciwko mediom i organizacjom pozarządowym. Na przykład:

Władze Kambodży wykorzystywały w ciągu roku istniejące przepisy karne dotyczące zniesławienia w celu zastraszania, aresztowania i zaskarżania krytyków systemu oraz członków opozycji.

Chiny zwiększyły restrykcje dotyczące mediów i Internetu, w wyniku których doszło do dwóch znanych przypadków aresztowań.

Władze Zimbabwe aresztowały osoby, które krytykowały prezydenta Mugabe, prześladowały i bezprawnie zatrzymywały dziennikarzy, zamknęły niezależną gazetę, rozpraszały demonstrujące osoby przy użyciu siły, a także aresztowały i przetrzymywały przywódców opozycji i ich zwolenników.

W Wenezueli nowe przepisy dotyczące pomówień i zniesławienia oraz nadawania treści przez media radiowo-telewizyjne, w połączeniu z legalnym prześladowaniem i fizycznym zastraszaniem, zaowocowały ograniczeniem wolności mediów i wprowadzeniem atmosfery autocenzury. Donoszono o sytuacjach, kiedy przedstawiciele rządu i ich zwolennicy zastraszali i formułowali groźby pod adresem członków opozycji, kilku organizacji pozarządowych zajmujących się prawami człowieka oraz innych ugrupowań społecznych. Niektóre organizacje pozarządowe oskarżały władze o wykorzystanie sądownictwa do ograniczania działań opozycji politycznej.

Na Białorusi rząd prezydenta Łukaszenki wzmógł działania poskramiające opozycję i nałożył na obywateli nowe restrykcje. W kraju miały miejsce polityczne aresztowania, zamknięto kilka niezależnych gazet, innym utrudniano działalność, a niektóre organizacje pozarządowe były prześladowane.

W Rosji miały miejsce ataki na biura organizacji pozarządowych, utrudnianie rejestracji, zastraszanie szefów i pracowników organizacji pozarządowych oraz problemy z przyznawaniem wiz zagranicznym pracownikom organizacji pozarządowych. Ponadto parlament przyjął nową restrykcyjną ustawę dotyczącą organizacji pozarządowych. Kreml ograniczał krytykę rządów w mediach. Rząd ograniczył różnorodność mediów radiowo-telewizyjnych, szczególnie programów telewizyjnych, które dla większości Rosjan stanowią główne źródło wiadomości. Do końca roku wszystkie niezależne ogólnokrajowe stacje telewizyjne zostały przejęte albo przez państwo, albo przez organizacje przychylne władzy.

Po piąte: demokratyczne wybory same w sobie nie gwarantują przestrzegania praw człowieka, wprowadzają jednak państwo na drogę reform i stanowią podstawę do zinstytucjonalizowania ochrony praw człowieka. Demokratyczne wybory to kamień milowy na długiej drodze do demokratyzacji społeczeństwa. Są niezbędne do powoływania rządów odpowiadających za swoje dokonania oraz instytucji rządowych przestrzegających prawa i odpowiadających na potrzeby obywateli.

W Iraku w ciągu roku poczyniono znaczące postępy w dziedzinie demokracji, demokratycznych praw i wolności. Zanotowano miarowy wzrost liczby organizacji

pozarządowych i innych stowarzyszeń społecznych, promujących rozwój praw człowieka. Dnia 30 stycznia odbyły się wybory parlamentarne – olbrzymi krok ku umocnieniu instytucji rządowych obejmujących ochroną prawa człowieka i broniących wolności obywateli w kraju, którego najnowszą historię znaczą jedne z najpoważniejszych przypadków łamania praw człowieka. W referendum przeprowadzonym 15 października i w wyborach z 15 grudnia iraccy wyborcy przyjęli stałą konstytucję i wybrali członków nowej władzy ustawodawczej, tj. Rady Reprezentantów, konsolidując tym samym demokratyczne instytucje i tworząc zrąb demokratycznej przyszłości. Choć owe historyczne wybory i nowe instytucje władzy demokratycznej stworzyły faktyczną podstawę do rozwoju, w życiu obywatelskim i społecznym nadal panowała powszechna przemoc celowo stosowana przez rebeliantów i terrorystów. Oddziały milicji religijnej i służb bezpieczeństwa niejednokrotnie działały niezależnie od nakazów rządu. Niemniej władze Iraku, stosując się do praw politycznych, określiły procedury prawne i wyborcze i przestrzegały ich w praktyce.

Choć obywatele Afganistanu od lat pozbawieni są podstawowych praw człowieka, w ciągu roku wykazywali się odwagą i oddaniem dla sprawy przyszłej wolności oraz poszanowania praw człowieka. Dnia 18 września odbyły się pierwsze od niemal 30 lat wybory parlamentarne. W głosowaniu entuzjastycznie uczestniczyły kobiety, gdyż wśród kandydatów znajdowało się 582 kobiet. Sześćdziesiąt osiem z nich zostało wybranych do niższej izby parlamentu, gdzie miejsca dla kobiet gwarantuje konstytucja uchwalona w 2004 r. Spośród nich 17 zostało wybranych do 34-osobowej wyższej izby parlamentu. Rady prowincji wybrały dodatkowo 5 kobiet, więc w efekcie w wyższej izbie parlamentu zasiadają 22 kobiety. Wybory parlamentarne z 18 września odbyły się na tle nieustającej walki rządu o poszerzenie zakresu władzy w centralnych ośrodkach prowincji, gdzie w niektórych dzielnicach panowały niebezpieczne warunki i stawiano gwałtowny opór.

Na Ukrainie nastąpiła znaczna poprawa w dziedzinie poszanowania praw człowieka – w wyniku Pomarańczowej Rewolucji wybrano nowy rząd, będący odzwierciedleniem woli obywateli. W ciągu roku pociągnięto do odpowiedzialności wielu oficerów policji, a środki masowego przekazu uzyskały większą niezależność. Ograniczanie wolności zgromadzeń w dużym stopniu ustało, zniesiono też większość restrykcji dotyczących zrzeszania się. Lokalne i międzynarodowe ugrupowania zajmujące się ochroną praw człowieka zasadniczo nie były nękane przez władze.

Indonezja – najludniejszy spośród krajów świata, w którym większość stanowią muzułmanie – poczyniła znaczące postępy we wzmacnianiu demokratycznej struktury. W serii historycznych wyborów lokalnych Indonezyjczycy po raz pierwszy wybrali bezpośrednio swoich reprezentantów na poziomie miast, regencji i prowincji. W dziedzinie praw człowieka nastąpiła pewna poprawa, choć nadal występowały istotne problemy i zdarzały się przypadki poważnego łamania tych praw. Punktem przełomowym było podpisanie 15 sierpnia porozumienia pokojowego z Ruchem Wyzwoleńczym Aceh, zamykającego trwający od dziesięcioleci konflikt zbrojny. Rząd powołał Doradcze Zgromadzenie Ludowe i podjął nowe działania w celu realizacji założeń uchwały z 2001 r o specjalnej autonomii dla Papui.

W Libanie dokonał się znaczący postęp: zakończyła się 29-letnia militarna okupacja syryjska i kraj odzyskał niepodległość pod rządami parlamentu wyłonionego w drodze demokratycznych wyborów. Wpływy syryjskie jednak nadal stanowiły problem.

Liberia pojawiła się na międzynarodowej arenie demokratycznej, radykalnie odcinając się od pełnej przemocy przeszłości i zmierzając ku wolnej, demokratycznej przyszłości. Dnia 23 listopada Ellen Johnson Sirleaf zwyciężyła wielopartyjne wybory prezydenckie i została pierwszą afrykańską kobietą wybraną na stanowisko głowy państwa; wybory te były kamieniem milowym w procesie przechodzenia kraju od wojny domowej do demokracji. Rząd tymczasowy generalnie respektował prawa człowieka i podjął stosowne uchwały wspomagające przestrzeganie tych praw. Wciąż jednak miały miejsce przypadki stosowania przemocy przez policję, korupcja urzędników oraz inne problemy, spotęgowane efektami 14-letniej wojny domowej, między innymi zdewastowaną infrastrukturą oraz panującą powszechnie biedą i bezrobociem.

Po szóste: postęp demokratycznych reform i praw człowieka nie jest ani linearny, ani zagwarantowany. Niektóre państwa wciąż mają niewydolny aparat władzy demokratycznej i borykają się z problemami; inne niedostatecznie się angażują w proces budowania demokracji. Pojawiające się nieprawidłowości mogą zniszczyć dotychczasowe osiągnięcia. Czasami dochodzi do poważnego pogorszenia się sytuacji. Osoby wyłonione w demokratycznych wyborach nie zawsze sprawują demokratyczne rządy, kiedy już dojdą do władzy.

W ciągu roku wiele państw, które opowiedziały się za reformami demokratycznymi, wykazało mieszane postępy, a niektóre cofnęły się w rozwoju.

W Republice Kirgiskiej sytuacja dotycząca praw człowieka znacznie się poprawiła po zmianie prezydenta, do której doszło między marcem a lipcem, aczkolwiek problemy kraju nie zostały rozwiązane. Prezydent Akajew uciekł z kraju po tym, jak demonstrujący przeciwko sfałszowanym wyborom opozycjoniści zajęli główny budynek rządowy. Sytuacja podczas lipcowych wyborów prezydenckich i listopadowych wyborów do parlamentu była pod pewnymi względami lepsza niż podczas poprzednich wyborów. Reformy konstytucyjne utknęły jednak w martwym punkcie, a korupcja wciąż stanowiła poważny problem.

W Ekwadorze, po fali protestów i publicznym wycofaniu poparcia przez wojsko i lokalnych polityków, kongres pozbawił w kwietniu władzy demokratycznie wybranego prezydenta Lucio Gutierreza. Jego następcą został wiceprezydent Alfredo Palacio, a kolejne wybory zaplanowano na rok 2006.

Choć tymczasowy rząd Demokratycznej Republiki Konga odroczył wybory generalne do roku 2006, w kraju odbyło się pierwsze od 40 lat demokratyczne głosowanie. Przeważająca większość głosujących poparła nową konstytucję w ogólnokrajowym referendum, które, mimo pewnych nieprawidłowości, było w dużej mierze wolne i uczciwe.

W czerwcu parlament Ugandy przyjął kontrowersyjną poprawkę do konstytucji, eliminującą ograniczenie kadencji prezydenckiej. Umożliwiło to prezydentowi Museweniemu kandydowanie na trzecią kadencję. Obywatele głosowali jednak w narodowym referendum za przyjęciem wielopartyjnego systemu rządów i parlament wprowadził do ordynacji wyborczej poprawkę, umożliwiającą udział opozycji w wyborach oraz w parlamencie.

Rząd Egiptu wprowadził poprawki do konstytucji, na podstawie których we wrześniu przeprowadzono pierwsze w kraju wielopartyjne wybory prezydenckie. Swoich kandydatów wystawiło dziesięć partii politycznych. W czasie kampanii toczyła się żywa debata publiczna, wzrosła też świadomość polityczna i zaangażowanie obywateli. Frekwencja wyborcza była jednak niska, a według wiarygodnych doniesień oszustwa podczas głosowania były powszechne. Drugie miejsce w wyborach zdobył Ayman Nour, któremu w styczniu odebrano immunitet poselski, w grudniu zaś, po 6-miesięcznym procesie sprzecznym z podstawowymi normami międzynarodowymi, skazano go pod zarzutem fałszerstwa na 5 lat pozbawienia wolności. W listopadowych i grudniowych wyborach prezydenckich znaczną przewagę zdobyli kandydaci wyjętego spod prawa Bractwa Muzułmańskiego. O klęsce wyborów przesądziło nadmierne użycie siły przez służby bezpieczeństwa, niska frekwencja oraz fałszowanie głosów. Rząd nie dopuścił międzynarodowych obserwatorów ani do wyborów parlamentarnych, ani prezydenckich. Stworzona przez egipski parlament Narodowa Rada Praw Człowieka wydała swój pierwszy raport roczny, w którym szczerze przedstawiono nadużycia rządu.

Podczas majowych wyborów parlamentarnych w Etiopii międzynarodowi obserwatorzy dostrzegli liczne nieprawidłowości oraz przypadki zastraszania głosujących. Służby bezpieczeństwa zabiły dziesiątki demonstrantów protestujących przeciwko wyborom. Władze aresztowały, biły i zabijały członków opozycji, pracowników organizacji pozarządowych, członków mniejszości etnicznych oraz prasy.

Azerbejdżańskie wybory parlamentarne przeprowadzone w listopadzie, mimo pewnej poprawy w kilku obszarach były niezgodne z wieloma międzynarodowymi normami. Według licznych wiarygodnych doniesień lokalne władze ingerowały w proces kampanii i korzystały z państwowych środków w sposób niewłaściwy, zdarzały się też wypadki ograniczania wolności zgromadzeń, przerywania wieców przy niewspółmiernym użyciu sił policyjnych,

oszustwa oraz znaczne nieprawidłowości w liczeniu głosów i zestawieniach tabularycznych. Działania podjęte po wyborach w związku z rozpatrywaniem skarg jak dotąd nie rozwiązały wszystkich mankamentów procesu wyborczego.

W Kazachstanie zaobserwowano poprawę w okresie przed grudniowymi wyborami prezydenckimi, generalnie jednak państwo nie przestrzegało międzynarodowych norm dotyczących wolnych i uczciwych wyborów. Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie odnotowało przypadki poważnego ograniczania przemówień politycznych (zakaz krytykowania prezydenta w określony sposób), nierównego dostępu do mediów dla członków opozycji i niezależnych kandydatów oraz brutalnego przerywania imprez organizowanych w trakcie kampanii przez opozycję. Powstałe w ciągu roku przepisy, szczególnie ustawa o ekstremizmie i poprawki dotyczące bezpieczeństwa narodowego oraz do ordynacji wyborczej, ograniczyły legalną ochronę praw człowieka i poszerzyły zakres władzy wykonawczej w sferze normowania i kontrolowania społeczeństwa obywatelskiego i mediów. Sąd Konstytucyjny orzekł jednak, że restrykcyjne prawo dotyczące organizacji pozarządowych jest sprzeczne z konstytucją.

W Uzbekistanie, w którym prawa człowieka respektowane są w niewielkim stopniu, w ciągu roku sytuacja znacznie się pogorszyła. W maju w mieście Andijon wybuchło powstanie, które władze stłumiły przy niewspółmiernym użyciu siły i które spowodowało falę represyjnych działań rządu trwających do końca roku. Powstanie rozpoczęło się po serii codziennych pokojowych protestów wyrażających poparcie dla przedsiębiorców, przeciwko którym od lutego do maja toczyło się postępowanie sądowe w związku z oskarżeniem o islamski ekstremizm. W nocy z 12 na 13 maja niezidentyfikowani sprawcy przechwycili broń garnizonu policji, zaatakowali miejskie więzienie, w którym trzymano oskarżonych, zabili kilku strażników i uwolnili kilkuset więźniów z oskarżonymi włącznie. Następnie zajęli budynek administracji i wzięli zakładników. Według relacji naocznych świadków, 13 maja siły rządowe strzelały do tłumu, w którym znajdowali się nieuzbrojeni cywile. W rezultacie kilkaset osób straciło życie. W następstwie tych wydarzeń rząd prześladował, pobił i aresztował dziesiątki członków organizacji praw człowieka, dziennikarzy oraz osób, które otwarcie wypowiadały się na temat zajść. Wielu ludzi zostało skazanych na więzienie w procesach sprzecznych z międzynarodowymi normami. Liczne krajowe i międzynarodowe organizacje pozarządowe zmuszono do rozwiązania działalności, a swoboda tych, które nadal funkcjonowały, została poważnie ograniczona.

Rosja nie zaprzestała działań zmierzających do skupienia władzy na Kremlu i odgórnego kierowania demokracją. W tym celu Kreml zniósł bezpośrednie wybory gubernatorskie i wprowadził system nominacji kandydatów przez prezydenta oraz i ich zatwierdzania przez deputowanych. W kontekście obecnej sytuacji w Rosji, gdzie poziom kontroli i równowagi jest w najlepszym razie niski, system ten zmniejsza odpowiedzialność gubernatorów wobec wyborców, poszerzając jednocześnie zakres władzy wykonawczej. Poprawki do ordynacji wyborczej i ustawy o partiach politycznych, przyjęte z intencją trwałego wzmocnienia partii ogólnokrajowych, mogą w rzeczywistości ograniczyć możliwości opozycji w rywalizowaniu w wyborach. Trend ów, jak również nieustanne ograniczanie wolności mediów, uległy parlament, korupcja i selektywne egzekwowanie prawa, polityczny nacisk na system sądowniczy oraz prześladowania niektórych organizacji pozarządowych w rezultacie doprowadziły do zmniejszenia odpowiedzialności rządzących wobec obywateli.

W Pakistanie praw człowieka przestrzegano w niewielkim stopniu, mimo zapewnień prezydenta Musharrafa o demokratycznych zmianach i „oświeconym umiarkowaniu”. Nadal ograniczano wolność poruszania się, wolność słowa, zrzeszania się i wyznania. Postępy na drodze do demokratyzacji kraju były ograniczone. Podczas wyborów samorządowych międzynarodowi i krajowi obserwatorzy zanotowali poważne uchybienia, między innymi ingerencje ze strony partii politycznych, co w niektórych częściach kraju wpłynęło na wynik wyborów. W kwietniu, przed przyjazdem do kraju Asifa Ali Zardariego, męża byłej premier Benazir Bhuto, policja zatrzymała około 10 000 działaczy Pakistańskiej Partii Ludowej. Służby bezpieczeństwa popełniały zabójstwa bez orzekania sądu, naruszały zasady właściwego prowadzenia procesu, dokonywały bezprawnych aresztowań i stosowały tortury. W rządowych i policyjnych kręgach szerzyła się korupcja, a rząd podejmował

niewielkie wysiłki, by zwalczyć ten problem. Oficerom służb bezpieczeństwa, którzy łamali prawa człowieka, zasadniczo uszło to bezkarnie.

Pomimo trudnych warunków i dużych przeszkód, ludzie na całym świecie pragną większej wolności osobistej i politycznej oraz upowszechnienia demokratycznych zasad. W regionie Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej (BMENA), na przykład, w ostatnich latach narodził się pluralizm polityczny, odbyły się bezprecedensowe wybory, powstały nowe przepisy chroniące prawa kobiet i mniejszości, a lokalna ludność domagała się pokojowych, demokratycznych zmian.

W listopadzie w stolicy Bahrajnu, Manamie, odbyło się „Forum dla przyszłości" – szczyt, w którym wzięło udział czterdziestu reprezentantów organizacji społeczeństwa obywatelskiego oraz ministrów spraw zagranicznych z szesnastu krajów regionu BMENA. Przywódcy organizacji społecznych przedstawili priorytetowe kwestie, kładąc szczególny nacisk na rządy prawa, przejrzystość, prawa człowieka i wzmacnianie pozycji kobiet. Wśród delegatów organizacji pozarządowych znaleźli się reprezentanci Dialogu na Rzecz Pomocy dla Demokracji (DAD), którzy przedstawili wyniki zeszłorocznych dyskusji i debat pomiędzy liderami organizacji społeczeństwa obywatelskiego i ich rządowymi odpowiednikami, dotyczącymi reformy wyborczej i rozwoju legalnych partii politycznych. Rosnąca sieć DAD obejmuje setki liderów organizacji społeczeństwa obywatelskiego z regionu BMENA. Aby lepiej wspierać rosnące wysiłki reformatorskie w tym regionie, podczas forum ustanowiono „Fundację dla Przyszłości", mającą zapewnić bezpośrednią pomoc dla społeczeństwa obywatelskiego, oraz „Fundusz dla Przyszłości" dla wsparcia inwestycji w regionie. Wiekopomny, pozytywny udział społeczeństwa obywatelskiego w „Forum dla Przyszłości" stworzył podstawę stosunków partnerskich i stał się precedensem dla prawdziwego dialogu na temat politycznych reform pomiędzy władzami a społeczeństwem obywatelskim.

„Forum dla Przyszłości" jest tylko jednym z wielu mechanizmów, poprzez które Stany Zjednoczone, pozostałe kraje G8 oraz władze regionalne wspierają pragnące reform państwa na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej.

Odzwierciedlona w niniejszym raporcie rosnąca potrzeba przestrzegania praw człowieka i zasad demokracji w świecie nie jest rezultatem bezosobowej dialektyki czy zręcznego współdziałania zagranicznych rządów, lecz wynika z wielkiego ludzkiego pragnienia, by wieść życie godne i wolne, oraz z odwagi i wytrwałości ludzi w każdym wieku i każdym społeczeństwie, którzy służą sprawie wolności i dla niej się poświęcają.

Polska

Polska, zamieszkiwana przez 39 milionów obywateli, jest wielopartyjną demokracją z dwuizbowym parlamentem. Władza wykonawcza spoczywa w rękach premiera, Rady Ministrów oraz – w mniejszym stopniu – prezydenta. Dnia 25 września odbyły się wolne i uczciwe wybory parlamentarne, a 23 października, w wyniku wolnych i uczciwych wyborów, nowym prezydentem kraju został Lech Kaczyński. Organy władzy cywilnej generalnie sprawowały skuteczną kontrolę nad służbami bezpieczeństwa.

Rząd w zasadzie przestrzegał praw człowieka w odniesieniu do obywateli, jednak w niektórych dziedzinach zdarzały się problemy. Donoszono mianowicie o następujących problematycznych kwestiach:

- złe warunki w więzieniach,
- przypadki przedłużonego aresztu tymczasowego,
- niewydolny system sądowniczy,
- ograniczanie wolności wypowiedzi i prasy,
- dyskryminacja kobiet na rynku pracy,
- seksualne wykorzystywanie dzieci,
- nielegalny handel kobietami i dziećmi,

- dyskryminacja społeczna i przemoc wobec mniejszości etnicznych,
- naruszanie praw pracowników i dyskryminacja związków zawodowych.

POSZANOWANIE PRAW CZŁOWIEKA

Rozdział 1 Poszanowanie praw człowieka i obywatela, w tym:

a. Bezprawne pozbawienie życia

Nie było doniesień o samowolnych bądź bezprawnych zabójstwach popełnionych przez rząd lub jego funkcjonariuszy.

W maju 2004 r. funkcjonariusze łódzkiej policji do zaprowadzenia spokoju wśród tłumu zgromadzonego na studenckich juwenaliach zamiast ślepych kul omyłkowo użyli ostrej amunicji, w wyniku czego zginęły dwie osoby. W następstwie tego zdarzenia oraz późniejszego dochodzenia ze służby zostało dyscyplinarnie zwolnionych dwunastu oficerów policji, w tym komendant wojewódzki, komendant miejski i zastępca komendanta miejskiego policji w Łodzi. Prowadzone przez lokalną prokuraturę śledztwo w sprawie dwóch policjantów oskarżonych o umyślne rozprowadzenie ostrej amunicji było pod koniec roku nierozstrzygnięte. We wrześniu 2004 r. policja wypłaciła rodzinie jednej z ofiar odszkodowanie w wysokości 240 000 zł. Negocjacje w sprawie odszkodowania dla rodziny drugiej ofiary nie zostały zakończone do końca roku.

W lutym sąd apelacyjny w Warszawie uchylił wyrok wydany przez sąd okręgowy w maju 2004 r., skazujący byłego ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszczaka na dwa lata w zawieszeniu za przyczynienie się w 1981 roku do śmierci górników z kopalni „Wujek". W sierpniu sąd okręgowy uznał sprawę za „zbrodnię komunistyczną", która albo powinna być rozpatrywana przez Instytut Pamięci Narodowej, albo umorzona ze względu na przedawnienie. Prokurator odwołał się od tej decyzji, sąd apelacyjny zaś orzekł we wrześniu, że rozpatrzeniem sprawy musi się zająć sąd okręgowy. W październiku Sąd Okręgowy w Katowicach znów rozpoczął przesłuchania świadków, między innymi generała Wojciecha Jaruzelskiego, który zeznał, że Kiszczak nie nakazał użycia broni w kopalni „Wujek". Proces nie zakończył się w 2005 r.

b. Zaginięcia

Nie było doniesień o przypadkach zaginięć z powodów politycznych.

c. Tortury i inne przypadki okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania bądź karania

Prawo zakazuje takich praktyk. Nie było doniesień o ich stosowaniu przez urzędników państwowych.

Obserwatorzy oskarżali policję o nadmierne użycie siły w stosunku do około 8.000 górników, którzy 26 czerwca zgromadzili się w pokojowym proteście przeciwko rozpatrywanym przez Sejm zmianom w ustawie emerytalnej. Według doniesień obserwatorów policja użyła gazu łzawiącego, pałek i armatek wodnych. Podczas konfrontacji rannych zostało 7 policjantów i około 40 górników.

Warunki w więzieniach i aresztach dla młodocianych przestępców

Warunki w więzieniach nadal były ogólnie złe. Głównymi problemami było przeludnienie oraz niewystarczająca opieka medyczna.

Cele były przeludnione zarówno w więzieniach, jak i w aresztach. Helsińska Fundacja Praw Człowieka donosiła, że w więzieniach przebywało około 83 tysięcy osób, mimo że ich pojemność szacuje się na 50 tysięcy. Przeludnienie oraz inne problemy doprowadziły w 2004 r. do kilku protestów – w maju więźniowie zakładów karnych we Wrocławiu i Poznaniu zorganizowali trzydniowy strajk głodowy, protestując przeciwko przeludnionym celom oraz domagając się lepszego wyżywienia i opieki medycznej. Protest zakończył się pokojowo, jednak skargi więźniów nie zostały pozytywnie rozpatrzone.

W grudniu rzecznik praw obywatelskich złożył do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o rozpatrzenie rozporządzenia ministra sprawiedliwości, dopuszczające przeludnienie cel w więzieniach i aresztach dla młodocianych przestępców. Do końca roku nie zapadła decyzja w tej sprawie.

Więźniowie złożyli 15 065 zażaleń dotyczących warunków bytowych w zakładach karnych. Wpłynęło 125 skarg o pobicie lub nadmierne użycie siły przez więziennych funkcjonariuszy. Po rozpatrzeniu i uznaniu zasadności skarg podjęto dyscyplinarne kroki wobec 186 strażników i nadzorców więzień.

Kobiety stanowiące 2% więziennej populacji przebywały w areszcie w 28 zakładach karnych, ale tylko 8 z nich było przeznaczonych wyłącznie dla kobiet. W pozostałych 20 zakładach kobiety i mężczyźni byli osadzeni osobno.

Młodociani przestępcy byli z reguły odseparowani od dorosłych, jednak w niektórych przypadkach zgodnie z prawem przebywali w więzieniu razem z dorosłymi. Nieletnich skazanych (w wieku od 15 do 17 lat) umieszczano w odosobnieniu od dorosłych więźniów. Młodociani (17–21 lat) oskarżeni o poważniejsze przestępstwa byli zwykle tymczasowo aresztowani. Według Centralnego Zarządu Więziennictwa nie było doniesień o przypadkach znęcania się dorosłych więźniów nad przebywającymi wspólnie z nimi młodocianymi.

W zakładach karnych przeznaczonych dla skazanych, w oddzielnych miejscach często przetrzymywano osoby aresztowane tymczasowo. Warunki, w których przebywali aresztowani, były w niektórych przypadkach gorsze niż u skazanych.

Rząd zezwalał na wizytacje niezależnych organizacji do spraw człowieka. W ciągu roku polskie więzienia odwiedzili przedstawiciele Biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców (UNHCR) i Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

d. Bezprawny areszt lub zatrzymanie

Prawo zabrania bezpodstawnego aresztowania i zatrzymywania obywateli. Rząd generalnie przestrzegał tego zakazu w praktyce.

Rola policji i aparatu bezpieczeństwa

Policja jest ogólnokrajową formacją złożoną z jednostek rejonowych i miejskich, nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych i administracji. Uważano, że wśród funkcjonariuszy niższego szczebla panuje korupcja. Wedle opinii publicznej, policja ulegała zbyt dużym naciskom politycznym. Przypadki korupcji i poważnych naruszeń prawa były badane przez Wydział Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji. Wydział kadr zajmował się mniejszymi wykroczeniami dyscyplinarnymi.

W styczniu sąd wydał wyrok skazujący byłego wiceministra spraw wewnętrznych i dwóch posłów – skazanych w grudniu 2004 roku za utrudnianie postępowania sądowego – na karę więzienia. Były wiceminister Zbigniew Sobotka został skazany na 3,5 roku pozbawienia wolności; Henryk Długosz i Andrzej Jagiełło, byli posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej, otrzymali odpowiednio 1,5 roku i 2 lata w zawieszeniu. W ostatnich dniach swego urzędowania prezydent skrócił karę Sobotki do roku. Długosz i Jagiełło odwołali się w listopadzie do sądu apelacyjnego w Krakowie, jednak werdykt w ich sprawie nie zapadł do końca roku.

W 2003 r. komendant główny policji Antoni Kowalczyk złożył rezygnację, gdy wyszło na jaw, że zmienił swoje zeznania podczas śledztwa w sprawie „afery starachowickiej", tj. skandalu z podejrzeniem korupcji (wyżsi funkcjonariusze publiczni ostrzegli podejrzanych o planowanej akcji policyjnej Centralnego Biura Śledczego). W październiku 2004 r. prokuratura w Kielcach oskarżyła Kowalczyka o to, że nie zgłosił bezprawnego ujawnienia tajnych informacji oraz o krzywoprzysięstwo. Proces Kowalczyka zakończył się w połowie grudnia, lecz wyrok w jego sprawie nie zapadł do końca roku.

Rząd wdrażał programy służące zwalczaniu korupcji w policji. Dla pracowników i oficerów policji organizowano warsztaty i seminaria, podczas których odbywały się szkolenia antykorupcyjne. W listopadzie nowy komendant główny policji Marek Bieńkowski ogłosił nowy program anytykorupcyjny, zakładający wzrost płac policjantów, ulepszone techniki

rekrutacyjne, jawność oświadczeń majątkowych oraz surowsze kary za wykroczenia. Pod koniec roku Rada Ministrów rozpatrywała plan przedstawiony przez Bieńkowskiego.

Areszty i zatrzymania

Prawo przewiduje jawne aresztowanie podejrzanych na podstawie nakazu sądowego opartego o dostateczne dowody. Prawo zezwala na zatrzymanie na 48 godzin przed postawieniem oskarżonego przed sądem i na dodatkowe 24 godziny, by dać sądowi czas na podjęcie decyzji o wydaniu postanowienia o tymczasowym aresztowaniu. Zatrzymani muszą zostać niezwłocznie poinformowani o stawianych im zarzutach. Osobom ubogim rząd zapewnia adwokata na koszt państwa. Zatrzymani mogą konsultować się w tym czasie z prawnikiem, jak również później przed sprawą i w trakcie sprawy sądowej. Można korzystać z poręczenia majątkowego i większość zatrzymanych była zwalniana za kaucją do czasu procesu. Zatrzymani mają prawo do natychmiastowego kontaktu z prawnikiem. Członkowie rodzin zatrzymanych muszą ubiegać się u prokuratora o zezwolenie na odwiedziny.

Zatrzymani mogą przebywać w areszcie tymczasowym przed rozpoczęciem procesu do trzech miesięcy, przy czym mogą złożyć zażalenie na zastosowanie aresztu tymczasowego do sądu rejonowego. Sąd może przedłużać areszt tymczasowy co 6 do 12 miesięcy, z tym że całkowity okres aresztowania do momentu wydania wyroku przez sąd pierwszej instancji nie może przekroczyć dwóch lat. W pewnych okolicznościach, na przykład w przypadku bardzo złożonych spraw, sąd może złożyć wniosek do Sądu Najwyższego o przedłużenie tego okresu. Z powodu niewydolności wymiaru sprawiedliwości zdarzały się przypadki opóźniania rozpraw sądowych.

e. Odmowa sprawiedliwego procesu publicznego

Prawo gwarantuje niezależny system sądowy. Rząd generalnie respektował ten zapis w praktyce. Wymiar sprawiedliwości jest niestety nadal niewydolny i brakuje mu środków oraz zaufania opinii publicznej.

System sądownictwa jest czterostopniowy. Sądy dzielą się na rejonowe, okręgowe i apelacyjne oraz Sąd Najwyższy. Istnieje też podział na jednostki wojskowe, cywilne, karne, sądy pracy i rodzinne. Sądy rejonowe orzekają w pierwszej instancji. Sądy apelacyjne zajmują się wyłącznie rozpatrywaniem apelacji. Sądy okręgowe pełnią funkcję podwójną – rozpatrują apelacje od wyroków sądów rejonowych i orzekają w pierwszej instancji w przypadkach najcięższych przestępstw. Sądy apelacyjne rozpatrują apelacje od wyroków wydanych przez sądy okręgowe, a Sąd Najwyższy zajmuje się kasacjami dotyczącymi interpretacji prawa.

System sądowy pozostawał nieefektywny, był źle zarządzany, niedofinansowany, a liczba zatrudnionych pracowników była niewystarczająca. Występowały liczne przejawy niewydolności – w szczególności w wielu okręgach było więcej sędziów do spraw karnych niż prokuratorów – co przyczyniło się do utraty zaufania publicznego. Wyroki sądów często nie były egzekwowane. Zaległości w pracy sądów oraz wysokie koszty procesowe zniechęcały wielu obywateli do korzystania z wymiaru sprawiedliwości.

Procedury procesowe

W sądach rejonowych i okręgowych sprawy rozpatrywane są przez zespół złożony z zawodowego sędziego i dwóch biegłych. Oskarżony może konsultować się z adwokatem, który w razie konieczności jest zapewniany na koszt państwa. Oskarżeni muszą być obecni podczas procesu, mogą żądać w swojej obronie konfrontacji świadków oraz dostępu do istotnych dla sprawy dowodów pozostających w rękach rządu. Oskarżeni mogą przedstawiać dowody i zeznawać we własnym imieniu. Prokuratorzy mogą przyznać świadkom anonimowość, jeśli boją się oni zemsty ze strony oskarżonego. Prawo to ma służyć walce ze zorganizowaną przestępczością, ale jednocześnie osłabia prawo oskarżonego do obrony poprzez zakwestionowanie zeznań osób go obciążających. Procesy są z reguły publiczne, jednak sądy zastrzegają sobie prawo do zamknięcia procesu w pewnych okolicznościach, takich jak sprawy rozwodowe czy procesy, w których mogą zostać ujawnione tajemnice państwowe, lub przypadki, w których mogłoby dojść do obrazy moralności publicznej (patrz rozdział 1.f.). Sądy rzadko powoływały się na to prawo.

Po wydaniu orzeczenia przez sąd oskarżony ma 7 dni na wystąpienie o pisemne uzasadnienie wyroku. Sąd ma następne 7 dni na wydanie pisemnego uzasadnienia. Oskarżony ma prawo do odwołania się od wyroku w ciągu 14 dni od pisemnego orzeczenia. Apelacje mogą być składane w oparciu o nowe dowody lub nieprawidłowości proceduralne. W większości spraw cywilnych i karnych jest zapewniona procedura dwuinstancyjna.

Prawo przewiduje powołanie sądu przysięgłego, składającego się zazwyczaj z dwóch lub trzech osób wyznaczonych przez lokalnych funkcjonariuszy. Ławnicy pomagają sędziom w podejmowaniu decyzji.

Kilka osób złożyło skargę lub pozew przeciwko władzom do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z powodu opóźniania procesu oraz braku odpowiedniego procesu.

Sądy wojskowe nadzorowane przez ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego orzekają w sprawie przestępstw popełnianych przez członków armii będących na służbie. Oskarżeni ci mają takie same prawa jak osoby cywilne. Cywilni funkcjonariusze ministerstwa obrony nie są sądzeni przez sądy wojskowe.

Więźniowie polityczni

Nie było żadnych doniesień o więźniach politycznych.

Restytucja mienia

Rząd nie przyjął przedstawionego w lipcu programu restytucji lub odszkodowania za własność prywatną przejętą w czasach komunizmu oraz okupacji hitlerowskiej, chociaż istnieje możliwość restytucji mienia komunalnego (patrz rozdział 2.c.). Skarb państwa oszacował, że na rozpatrzenie czeka 56 000 roszczeń – w sumie na kwotę około 50 mld zł. Mimo braku ustawy niektóre nielegalnie znacjonalizowane nieruchomości były zwracane lub wypłacano za nie odszkodowanie – w sumie około 550 mln zł (na 500 roszczeń w ciągu ostatnich 10 lat).

W lipcu Parlament przyjął ustawę dotyczącą nieruchomości utraconych w wyniku zmian granic po drugiej wojnie światowej. Ustawa obejmuje byłe ziemie polskie na wschód od Bugu, przynależące dziś do Litwy, Białorusi i Ukrainy. Rząd oszacował, że ustawa ta może dotyczyć około 80 tysięcy osób wysuwających roszczenia. W ciągu roku nie wypłacono jednak żadnych odszkodowań.

f. Bezprawne naruszenie prywatności, terenu prywatnego lub korespondencji

Konstytucja zabrania podobnych działań, jednak rząd nie zawsze stosował się do tych zakazów w praktyce.

Wymiar sprawiedliwości nie prowadził żadnych niezależnych działań kontrolnych nad czynnościami inwigilacji, ani nie było jakiejkolwiek kontroli nad tym, w jaki sposób zdobyte tą drogą informacje były wykorzystywane. Dostęp do informacji z podsłuchu miało szereg instytucji, a prawo zezwala na zastosowanie elektronicznej inwigilacji w celu zapobieżenia przestępstwa, jak również w celu prowadzenia śledztwa.

Zgodnie z ustawą lustracyjną uchwaloną w celu ujawnienia urzędników, którzy współpracowali z komunistyczną służbą bezpieczeństwa, osoby, którym udowodniono kłamstwo na temat swojej przeszłości, mogą mieć zakaz pełnienia funkcji publicznych przez 10 lat.

W grudniu 2004 r. były marszałek Sejmu Józef Oleksy złożył rezygnację, kiedy warszawski sąd uznał go winnym nieujawnienia pełnego zakresu swojej komunistycznej działalności. W październiku sąd wydał Oleksemu zakaz pełnienia funkcji publicznych przez 10 lat jako karę za nieprzyznanie się do współpracy z wywiadem wojskowym PRL.

Wiele spraw lustracyjnych było zamkniętych dla publiczności, ponieważ w aktach znajdowały się tajne dokumenty (patrz rozdział 1.e.). Krytycy nadal wyrażali obawy, że procedura lustracyjna może być niesprawiedliwa z tego względu, że część akt służby bezpieczeństwa zaginęła lub została sfałszowana.

Rozdział 2 Poszanowanie praw obywatelskich, w tym:

a. Wolność wypowiedzi i prasy

Konstytucja gwarantuje wolność wypowiedzi i prasy, jednak w kilku przypadkach rząd ograniczał to prawo w praktyce. Kodeks karny mówi, że „kto publicznie znieważa lub poniża konstytucyjny organ [państwa]", podlega grzywnie albo karze pozbawienia wolności do lat dwóch, podczas gdy osoba, która znieważa osobę pełniącą funkcję publiczną podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do roku. Obrażanie uczuć religijnych w wypowiedziach publicznych podlega grzywnie lub karze pozbawienia wolności do lat dwóch.

Artystka Dorota Nieznalska odwołała się od wyroku sądu skazującego ją za obrazę uczuć religijnych poprzez umieszczenie fotografii kobiecych genitaliów na krzyżu. W lipcu 2003 r. sąd rejonowy w Gdańsku skazał ją na sześć miesięcy prac społecznych. Decyzja sądu apelacyjnego w tej sprawie nie zapadła do końca roku.

Niezależne media były aktywne i bez ograniczeń wyrażały szerokie spektrum poglądów. W zakresie szerokich kompetencji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (KRRiTV) leży monitorowanie i regulowanie programów radia i telewizji, przyznawanie częstotliwości nadawczych i licencji oraz rozdział wpływów z abonamentu pomiędzy media publiczne. Członkowie Rady są prawnie zobowiązani do zawieszenia członkostwa w partiach politycznych i stowarzyszeniach publicznych.

Telewizja prywatna, włączając usługi satelitarne i kablowe, była dostępna prawie w całym kraju. Prywatni nadawcy telewizyjni działali na częstotliwościach wybranych przez ministerstwo komunikacji i przydzielonych przez KRRiTV. Państwowa Telewizja Polska (TVP), mająca cztery kanały, cieszyła się największą oglądalnością i 40,5–proc. udziałem w rynku, ale miała też silną konkurencję w postaci prywatnych stacji: TVN i Polsat. Telewizja kablowa i różne usługi satelitarne były nośnikami głównych kanałów ogólnokrajowych, a także lokalnych, regionalnych i zagranicznych.

Prawo zakazuje mediom promować działania, które są niezgodne z prawem czy z polityką państwa, moralnością lub dobrem wspólnym. Prawo wymaga również od nadawców „poszanowania uczuć religijnych odbiorców, a w szczególności poszanowania chrześcijańskiego systemu wartości". Rząd egzekwował to prawo w praktyce, nakładając liczne grzywny na programy uznane za obraźliwe. Toczyła się ważka debata polityczna na temat właściwej interpretacji i zastosowania tego prawa.

W 2003 r. Sąd Najwyższy uznał zasadność skargi dziennika „Życie", któremu warszawski sąd rejonowy nakazał w 2003 r. przeproszenie ówczesnego prezydenta Aleksadra Kwaśniewskiego za opublikowanie nieprawdziwych informacji. Gazeta oskarżyła prezydenta o spotkanie z rosyjskim szpiegiem w nadmorskim kurorcie. Kwaśniewski zaprzeczył, jakoby takie spotkanie miało miejsce. Powiedział, że w dniu, w którym rzekomo miał się spotkać z rosyjskim agentem, był za granicą i pozwał gazetę do sądu. Sprawa została zwrócona do sądu niższej instancji do ponownego rozpatrzenia. We wrześniu 2004 r. sąd znowu nakazał dziennikowi „Życie" przeprosiny. Gazeta po raz kolejny odwołała się od wyroku. Decyzja w tej sprawie nie zapadła do końca roku.

W styczniu warszawski sąd rejonowy uznał, że dziennikarz Jerzy Urban dopuścił się obrazy w opublikowanym w 2002 r. artykule w tygodniku „Nie", w którym krytykował papieża za zniedołężnienie i przytaczał inne uwłaczające uwagi. Sąd nałożył na Urbana grzywnę w wysokości ok. 20.000. zł. W odpowiedzi na ten incydent, a także na inne przypadki domniemanego zniesławienia, przedstawiciel do spraw wolności mediów Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) wyraził niepokój, że krajowe prawo w niedostatecznym stopniu chroni wolność wypowiedzi. Pod koniec roku złożona przez Urbana apelacja od decyzji sądu pozostawała nierozpatrzona.

Dnia 10 stycznia sąd rejonowy w Bielsku-Białej nałożył grzywnę w wysokości 2 000 zł na dziennikarza dwutygodnika „Nad Skawą" za publiczną obrazę uczuć religijnych oraz publiczne zniesławienie obiektu kultu religijnego w 1998 r. Dziennikarz nazwał wizytę papieża nad Skawą „wydarzeniem artystycznym" i użył dosadnych porównań przy opisie Jezusa Chrystusa.

Rząd nie ograniczał wolności wypowiedzi uczonych ani wypowiedzi w Internecie.

b. Wolność pokojowych zgromadzeń i zrzeszania się

Wolność zgromadzeń

Konstytucja gwarantuje wolność zgromadzeń, jednak rząd nie zawsze przestrzegał tego prawa w praktyce. Zezwoleń na organizowanie publicznych zgromadzeń nie wymagano, były jednak konieczne w przypadku demonstracji. Władze rutynowo wydawały zezwolenia na publiczne zgromadzenia, jednak w czerwcu prezydent Warszawy nie pozwolił zorganizować parady na rzecz praw gejów, a w listopadzie prezydent Poznania odmówił zezwolenia na osobną paradę gejowską (patrz rozdział 5).

Wolność zrzeszania się

Konstytucja gwarantuje wolność zrzeszania się, jednak zdarzały się wypadki ograniczania tego prawa w praktyce. Prywatne organizacje, aby uzyskać zgodę władz na powstanie, musiały się rejestrować w lokalnym sądzie rejonowym. Organizacje musiały podpisywać deklaracje, że będą działać zgodnie z prawem. W praktyce procedura ta była skomplikowana, decyzje zaś podlegały uznaniu sędziego. Nie było doniesień o nagminnych odmowach rejestrowania prywatnych organizacji ani o odmowach rejestracji ze względów politycznych.

c. Wolność religijna

Konstytucja gwarantuje wolność wyznania. Rząd generalnie przestrzegał tego prawa w praktyce.

Istnieje 15 grup religijnych, które zostały oficjalnie uznane przez rząd przed drugą wojną światową. Specjalne ustawy określają wewnętrzną strukturę tych grup, zakres ich działalności oraz procedury restytucji mienia. Pozostałych zarejestrowanych wspólnot religijnych jest 150. Około 96 procent populacji jest wyznania rzymskokatolickiego. Choć konstytucja stanowi o rozdziale kościoła od państwa, krzyże wiszą zarówno w wyższej, jak i niższej izbie parlamentu oraz w wielu urzędach. Państwowe stacje radiowe nadają w niedziele katolicką mszę, a kościół katolicki – jako jedyna organizacja poza Krajową Radą Radiofonii i Telewizji – uzyskał prawo do rekoncesjonowania stacji radiowych i telewizyjnych nadających na przyznanych kościołowi częstotliwościach.

W szkołach publicznych nadal odbywały się lekcje katechezy. Do nauki religii w szkołach rząd zatrudnił przedstawicieli kościoła katolickiego, rodzice mogli jednak żądać nauczania w formule dowolnej zarejestrowanej religii, także protestanckiej, prawosławnej, żydowskiej czy muzułmańskiej. Uczniowie mogą wybierać między dwoma przedmiotami: religią a etyką oraz prosić o zwolnienie z lekcji religii. Niekatolickie lekcje religii, choć nie były powszechne, odbywały się w praktyce. Ponadto przedstawiciele kościoła katolickiego wchodzą w skład komisji decydującej o tym, czy podręczniki kwalifikują się do użytku szkolnego.

Rząd współpracował zarówno z lokalnymi, jak i międzynarodowymi ugrupowaniami religijnymi przy rozstrzyganiu roszczeń majątkowych oraz innych delikatnych kwestii wynikających z komunistycznych oraz faszystowskich konfiskat i prześladowań. Na około 10 000. roszczeń dotyczących mienia utraconego przez wspólnoty religijne, ponad 4 100 rozpatrzono pozytywnie. Do końca roku wypłacono ponad 1 200 odszkodowań.

Do końca roku rozpatrzono 2 959 z 3 063 wniosków złożonych przez kościół katolicki, z czego 1 420 rozstrzygnięto na drodze porozumienia między kościołem a stroną będącą w posiadaniu mienia (zwykle rządem lub samorządem lokalnym), a 922 majątków zwrócono na mocy decyzji Komisji ds. Restytucji Mienia rozstrzygającej w sprawach spornych. Komisja odrzuciła 617 wniosków.

Wnioski gminy żydowskiej, które zgodnie z ustawą z 1997 r. mogły być składane do 2002 r., napłynęły w łącznej liczbie 5 544. Komisja ds. Restytucji Mienia rozpatrzyła 857 wniosków, z czego 277 rozstrzygnięto polubownie, a 317 majątków zostało zwróconych pierwotnym właścicielom.

Termin składania wniosków dla członków kościoła luterańskiego upłynął w 1996 r. Przedstawiciele tego wyznania zgłosili roszczenia do 1 200 majątków. Rozpatrzono 834 wnioski, z czego 228 rozstrzygnięto polubownie, a w 136 przypadkach zwrócono mienie.

Do komisji zajmującej się restytucją mienia kościoła prawosławnego wpłynęło 313 wniosków, z czego 137 zostało rozpatrzonych całkowicie lub częściowo.

Nadużycia i dyskryminacja społeczna

Stosunki pomiędzy różnymi wspólnotami religijnymi były generalnie przyjazne. Niewielka populacja żydowska wynosiła około 20 000 członków. Zdarzały się pojedyncze wypadki prześladowania i stosowania przemocy wobec Żydów oraz profanacji cmentarzy żydowskich; czynów tych dopuszczali się skinheadzi oraz inne grupy marginesu społecznego.

W ciągu roku miały miejsce sporadyczne wypadki profanacji cmentarzy.

Rząd przyznał stypendia organizacjom przyczyniającym się do eliminowania uprzedzeń religijnych, takim jak prywatno-publiczny Żydowski Instytut Historyczny (ŻIH) w Warszawie. ŻIH posiada najbogatszy w Polsce zbiór archiwaliów, książek i dzieł sztuki związanych z historią Żydów, a także opracowuje materiały edukacyjne na temat kultury żydowskiej, holokaustu i tolerancji religijnej.

Dnia 5 maja odbył się 14. Marsz Żywych, podczas którego przemawiali premierzy Polski, Izraela i Węgier. Dla upamiętnienia ofiar holokaustu, około 21 tysięcy uczestników przemaszerowało z dawnego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu do dawnego obozu natychmiastowej zagłady w Brzezince. W marszu wzięli udział uczniowie szkół, harcerze, członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Izraelskiej, Polacy ocaleni z Oświęcimia oraz Polska Unia Studentów Żydowskich.

W 1998 r. parlament powołał w IPN Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Zadaniem IPN jest uczczenie pamięci Polaków straconych w czasie drugiej wojny światowej i w okresie powojennym, upamiętnienie działań podejmowanych przez obywateli w celu stworzenia niezależnego państwa oraz występowanie do rządu o odszkodowania za naruszanie praw człowieka w przeszłości. W kwietniu IPN potwierdził, że Konrad Hejmo, polski ksiądz pełniący funkcję w Watykanie, współpracował z tajnymi służbami bezpieczeństwa w latach 1970. i 1980. i donosił na papieża Jana Pawła II. Hejmo został odwołany z Watykanu.

Dnia 25 stycznia zakończyły się wieloletnie negocjacje między ministerstwem kultury, miastem Warszawą i Żydowskim Instytutem Historycznym i podpisano porozumienie w sprawie budowy Muzeum Historii Żydów Polskich. Jesienią ogłoszono zwycięzców międzynarodowego konkursu na projekt muzeum – zostali nimi fińscy architekci.

Więcej szczegółów na ten temat: patrz *Raport o wolności religijnej na świecie w 2005 roku*.

d. Wolność poruszania się po kraju, podróże zagraniczne, emigracja i repatriacja

Konstytucja gwarantuje powyższe wolności i rząd generalnie przestrzegał tych praw w praktyce. Prawo zakazuje przymusowego wygnania; rząd nie złamał tego zakazu.

Ochrona uchodźców

Konstytucja gwarantuje przyznanie azylu lub statusu uchodźcy ubiegającym się o to obywatelom, zgodnie z Konwencją ONZ dotyczącą statusu uchodźców z 1951 r. oraz Protokołem z 1967 r. Rząd wprowadził system ochrony uchodźców. W praktyce rząd zapewnia ochronę przed *refoulement*, czyli zawracaniem obywateli do kraju, w którym obawiają się oni prześladowań. Rząd przyznawał obywatelom innych państw status uchodźcy lub azyl.

Rząd obejmował tymczasową ochroną osoby, które nie kwalifikowały się jako uchodźcy zgodnie z postanowieniami Konwencji z 1951 r. i Protokołu z 1967 r.. W ciągu roku władze zapewniły tymczasową ochronę 1 856 osobom.

Rząd współpracował z Biurem Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców oraz innymi organizacjami humanitarnymi przy udzielaniu pomocy uchodźcom i osobom poszukującym azylu.

W ciągu roku Stowarzyszenie Praw Człowieka im. Haliny Niec donosiło, że w ośrodku strzeżonym dla uchodźców w Lesznowoli panowały złe warunki higieniczne, brakowało

dobrego oświetlenia i wentylacji oraz prywatności. W odpowiedzi rząd rozpoczął budowę czterech nowoczesnych ośrodków. Spodziewano się, że dużo większa przestrzeń i poprawa efektywności rozwiąże niektóre z obecnych problemów.

Rozdział 3 Poszanowanie praw politycznych: prawo obywateli do zmiany rządu

Konstytucja gwarantuje obywatelom prawo do pokojowej zmiany rządu. Obywatele korzystali z tego prawa w praktyce, biorąc udział w okresowych, wolnych i uczciwych wyborach organizowanych zgodnie z powszechnym prawem wyborczym.

Udział w wyborach i działalności politycznej

Ogólnokrajowe wybory parlamentarne odbyły się we wrześniu, a wybory prezydenckie w październiku; jedne i drugie uznano za wolne i uczciwe. W wyborach startowali liczni kandydaci z różnych partii politycznych; mieli oni dostęp do mediów.

W wyniku wyborów parlamentarnych przeprowadzonych 25 września, nowym premierem został Kazimierz Marcinkiewicz. Rozmowy koalicyjne z Platformą Obywatelską nie przyniosły rezultatu i przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości utworzyli rząd mniejszościowy, który 10 listopada otrzymał wotum zaufania od parlamentu.

Wśród 460 posłów Sejmu znajdują się 94 kobiety, w stuosobowym Senacie zaś jest 13 kobiet. Wśród 18 członków gabinetu są dwie kobiety.

W Sejmie są dwaj członkowie mniejszości narodowej, w Senacie, jak również w prezydium rządu, nie ma żadnych. Prawo zwalnia partie tworzone przez mniejszości etniczne z konieczności uzyskania 5 procent głosów, uprawniających do uzyskania mandatu w poszczególnych okręgach.

Korupcja i przejrzystość działań rządu

Według powszechnie panującej opinii, w rządzie szerzyła się korupcja. Eksperci informowali, że obywatele uważają partie polityczne, parlament, system opieki zdrowotnej oraz system sądowy za najbardziej skorumpowane instytucje publiczne. Pozarządowa organizacja Transparency International donosiła o zmniejszeniu publicznego zaufania dla instytucji krajowych. Według sondażu przeprowadzonego w sierpniu przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej (TNS OBOP), 94 procent obywateli uważa, że korupcja zdarza się bardzo często (67 procent) lub często (27 procent).

Dnia 19 września parlamentarna komisja śledcza ds. PKN Orlen zatwierdziła ostateczny raport na temat „afery Orlenu", która wyszła na jaw w październiku 2004 r. przy okazji doniesień o spotkaniu, do jakiego doszło pomiędzy najbogatszym biznesmen w kraju a byłym rosyjskim szpiegiem. Biznesmen sugerował, iż posiadał oficjalne zezwolenie na negocjacje w sprawie sprzedaży Rafinerii Gdańskiej – drugiej co do wielkości w kraju, państwowej rafinerii ropy naftowej. Domniemana rozmowa byłaby niezgodna z prawem, gdyż konstytucja zakazuje urzędnikom państwowym, z wyjątkiem pracowników ministerstwa skarbu, prowadzenia negocjacji handlowych w imieniu rządu, w tym dotyczących sprzedaży aktywów. W końcowym raporcie komisja stwierdziła, że prezydent Aleksander Kwaśniewski, były premier Leszek Miller, były minister skarbu Wiesław Kaczmarek, była minister sprawiedliwości Barbara Piwnik, marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz, minister sprawiedliwości Andrzej Kalwas oraz były minister skarbu Emil Wąsacz powinni stanąć przed Trybunałem Stanu za udział w aferze. Dnia 26 września raport komisji został przesłany do marszałka Sejmu, pod koniec roku jednak sprawa pozostawała nierozstrzygnięta: Sejm jak dotąd nie dokonał rewizji raportu.

Były doradca rządowy poinformował prasę, jakoby kandydat na prezydenta z ramienia SLD Włodzimierz Cimoszewicz popełnił oszustwo podatkowe. W efekcie Cimoszewicz zrezygnował z udziału w kampanii prezydenckiej 15 września.

W wrześniu 2004 r. przedsiębiorca Marek Dochnal został aresztowany za domniemane zapłacenie urzędnikom publicznym za informacje o prywatyzacji koncernu Polskie Huty Stali oraz o sprzedaży udziałów największej krajowej spółki naftowej. Kilkakrotnie przedłużano mu areszt tymczasowy. Pod koniec roku wciąż znajdował się w areszcie, choć nie przedstawiono mu oficjalnych zarzutów ani nie wyznaczono daty rozprawy.

W kwietniu rządowa inspekcja oddziałów Centralnego Biura Śledczego w Łodzi wykazała, że znikło ponad 120 kilogramów narkotyków przechwyconych przez CBŚ w ciągu ostatnich kilku lat. Podobna inspekcja przeprowadzona w maju w poznańskich biurach CBŚ wykazała, że funkcjonariusze CBŚ przekazywali w zamian za pieniądze tajne informacje operacyjne. Obydwa biura zostały zamknięte, a dyrektor Centralnego Biura Śledczego Janusz Gołębiewski podał się do dymisji. W odpowiedzi na powyższe afery, minister spraw wewnętrznych Ryszard Kalisz złożył na ręce premiera Marka Belki rezygnację z urzędu. Belka nie przyjął rezygnacji Kalisza, zwolnił natomiast jego zastępcę Andrzeja Brachmańskiego.

Konstytucja gwarantuje publiczny dostęp do informacji rządowych. Władze generalnie respektowały to prawo w praktyce, udostępniając informacje obywatelom swojego kraju i innych państw, w tym zagranicznym mediom. W wyjątkowych sytuacjach określonych przepisami prawa rząd może odmówić podania informacji, które dotyczą tajemnicy państwowej, ograniczeń związanych z zachowaniem prywatności osobistej oraz zastrzeżonych informacji biznesowych. Od odmowy udzielenia informacji można się odwoływać.

Dnia 25 listopada minister obrony narodowej ogłosił, że „akta Układu Warszawskiego", zawierające informacje o sowieckiej inwazji na Czechosłowację w 1968 r. oraz o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce w 1981 r., zostaną odtajnione i udostępnione historykom z Instytutu Pamięci Narodowej. Powołane przez rząd zespoły rozpoczęły pracę nad orzekaniem, które dokumenty mogą zostać odtajnione.

Rozdział 4 Postawa rządu wobec międzynarodowych i pozarządowych śledztw w sprawie domniemanego łamania praw człowieka

Liczne krajowe i międzynarodowe ugrupowania zajmujące się prawami człowieka generalnie działały bez ograniczeń ze strony rządu, prowadząc śledztwa w sprawach dotyczących łamania praw człowieka i publikując ich wyniki. Urzędnicy państwowi często byli chętni do współpracy i żywo reagowali na przedstawiane opinie.

Rozdział 5 Dyskryminacja, przemoc społeczna i handel ludźmi

Konstytucja zabrania dyskryminacji ze względu na rasę, płeć, niepełnosprawność, język lub status społeczny. Rząd przestrzegał tych praw w praktyce, aczkolwiek przemoc i dyskryminacja społeczna wobec kobiet i mniejszości etnicznych nadal miały miejsce.

Kobiety

Przemoc wobec kobiet stanowiła poważny problem. Według policyjnych statystyk w 2004 r. 88 388 kobiet padło ofiarą przemocy domowej; w 17 158 sprawach oskarżonych skazano wyrokiem sądu. W ciągu roku policja prowadziła 22 652 śledztw i przekazała do prokuratury 21 843 wniosków o sporządzenie aktu oskarżenia. Organizacje kobiece są pewne, że liczba kobiet cierpiących z powodu przemocy domowej jest prawdopodobnie znacznie większa. Przemoc wobec kobiet pozostawała w ukryciu, szczególnie w małych miastach i wsiach.

Centrum Praw Kobiet donosiło o sporadycznych sytuacjach, kiedy policja ociągała się z interwencją w przypadkach przemocy domowej, zwłaszcza jeśli sprawca był funkcjonariuszem policji i gdy ofiary nie były chętne do współpracy. Policja we współpracy z Państwową Agencją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych rejestrowała i dokumentowała przypadki przemocy małżeńskiej za pomocą „niebieskich kart". Program przyniósł jednak ograniczone efekty ze względu na niedostateczne fundusze. W 2004 zgłoszono 150 266 przypadków przemocy w rodzinie, czyli więcej niż w 2003 r. (137 299). Wzrost ten przypisywano większej świadomości policji, szczególnie na obszarach miejskich, będącej rezultatem medialnych kampanii i działań organizacji pozarządowych. Według tych ostatnich sądy często traktowały przemoc domową jako mniejsze wykroczenie, ogłaszały łagodne wyroki bądź oddalały sprawy. Większość sprawców przemocy domowej dostawało wyrok w zawieszeniu, chociaż prawo przewiduje karę pozbawienia wolności do lat pięciu. Konstytucja nie przewiduje ochrony maltretowanych kobiet przed możliwością dalszej przemocy.

Organizacje pozarządowe prowadziły liczne ośrodki pomocy dla ofiar, zajmowały się też profilaktyką, pomocą terapeutyczną dla sprawców oraz szkoleniami dla personelu pracującego z ofiarami przemocy domowej. Ministerstwo spraw wewnętrznych zapewniało ofiarom i ich rodzinom pomoc prawną, pomocy psychologicznej zaś udzielało ministerstwo pracy i polityki socjalnej, prowadzące także 9 schronisk dla kobiet w ciąży i matek z małymi dziećmi oraz 158 centrów kryzysowych. W ciągu roku z pomocy schronisk korzystało 341 osób, a 31 943 zgłosiło się w pierwszym półroczu do centrów kryzysowych. Jednak ani schroniska, ani centra kryzysowe nie były przeznaczone wyłącznie dla kobiet. Grupy wsparcia kobiet skarżyły się na brak dostatecznej liczby państwowych schronisk dla maltretowanych kobiet.

W lipcu parlament przyjął ustawę o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, przewidującą stworzenie ogólnokrajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz udzielanie ofiarom prawnej, psychologicznej i fizycznej pomocy.

Gwałt, także małżeński, jest sprzeczny z prawem i podlega karze pozbawienia wolności do 12 lat. W ciągu roku zanotowano 1987 spraw o gwałt, tj. nieco mniej niż w roku 2004 (2 176 spraw). Ponieważ jednak kobiety raczej niechętnie zgłaszają takie przypadki ze względu na społeczne napiętnowanie, organizacje pozarządowe szacują, że faktyczna liczba gwałtów była 10 razy większa. Na 1 773 postępowań wstępnych prowadzonych przez policję w sprawach dotyczących gwałtu, 1 360 zostało skierowanych do prokuratury z wnioskiem o sporządzenie aktu oskarżenia.

W sprawach rozwodowych sądy często udzielają rozwodu bez orzekania podziału majątku, zmuszając kobiety do powrotu do mężów będących sprawcami przemocy. Sytuację tę zaostrzał brak mieszkań zastępczych.

Prostytucja jest legalna, aczkolwiek stręczycielstwo jest sprzeczne z prawem. Według oszacowań ekspertów, 30 do 35 tys, kobiet uprawiało prostytucję, z czego wiele pracowało w jednej z tysiąca tzw. „agencji towarzyskich". Problem stanowił handel kobietami w celu wykorzystania seksualnego (patrz rozdział 5, handel ludźmi).

Prawo zakazuje molestowania seksualnego i uznaje je za „dyskryminację za względu na płeć". Według doniesień Centrum Prawa Kobiet molestowanie seksualne stanowiło poważny problem; zgłoszonych zostało mniej przypadków molestowania niż faktycznie miało miejsce. Wiele ofiar albo nie informowało o przestępstwie (ze wstydu bądź z obawy przed utratą pracy), albo, według doniesień policji, wycofywało zarzuty w miarę postępowania śledztwa. Jednakże społeczna świadomość tego problemu wzrasta wraz z rosnącą liczbą przypadków molestowania seksualnego naświetlanych w mediach. Sprawy o molestowanie seksualne zazwyczaj toczyły się w oparciu o zapis prawny, który mówi, że każdy, kto wykorzystuje swoje stanowisko i nadużywa stosunku zależności w celu uzyskania korzyści seksualnej, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. Opierając się na tym prawie, policja przeprowadziła w ciągu roku 54 śledztwa w sprawie molestowania seksualnego; w roku 2004 toczyło się 225 takich postępowań, z czego 13 zakończyło się wyrokiem sądu. Policja przypisuje tę różnicę uwięzieniu seryjnych gwałcicieli.

Konstytucja przewiduje równe prawa dla wszystkich ludzi bez względu na płeć i gwarantuje kobietom i mężczyznom równe prawa we wszystkich sferach życia rodzinnego, politycznego, społecznego i gospodarczego. Jednak poza konstytucją i kodeksem pracy nie istnieją przepisy, które wprowadzałyby to prawo w życie. Kobiety były zatrudniane głównie na niższych stanowiskach, często otrzymywały niższe wynagrodzenie niż mężczyźni za tę samą pracę, były częściej zwalniane z pracy i rzadziej niż mężczyźni otrzymywały awans.

Zabrania się pracy kobiet pod ziemią (w kopalniach) i w zawodach, które wymagają podnoszenia ciężarów przekraczających określoną wagę maksymalną. Zakazy te są obowiązujące dla pracodawców i nie dopuszczają wyjątków, nawet na prośbę lub za zgodą zatrudnionej kobiety. W odniesieniu do kobiet w ciąży stosowane są dodatkowe restrykcje.

Rzecznik praw obywatelskich monitorował prawa kobiet w kontekście szeroko pojmowanych praw człowieka. Jednakże szeroki zakres mandatu, jaki posiada biuro rzecznika, obniżało jego możliwości działania jako skutecznego obrońcy praw kobiet.

W listopadzie rząd zlikwidował urząd pełnomocnika rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn odpowiedzialnego za wdrożenie zasady równości płci do polityki rządu, w tym za monitorowanie realizacji programów rządowych mających na celu uzyskanie równego statusu kobiet i mężczyzn. Obowiązki te przejął w grudniu Departament Kobiet, Rodziny i Przeciwdziałania Dyskryminacji Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Do momentu zniesienia stanowiska, pełnomocnik Magdalena Środa wypełniała swoje obowiązki. W ciągu roku wielokrotnie protestowała przeciwko dyskryminacji kobiet. Wydała oświadczenie surowo krytykujące odrzucenie przez Sejm ustawy dotyczącej dyskryminacji kobiet. W maju przesłała do prezydenta miasta Krakowa protest przeciwko dyskryminacji kobiet w Maratonie Cracovia, w którym zwyciężczynie uhonorowano finansowymi nagrodami dwukrotnie mniejszymi od nagród przeznaczonych dla mężczyzn. Biuro pełnomocnika przyznawało też stypendia finansowe dla organizacji pozarządowych działających na rzecz zniesienia przemocy wobec kobiet i promowania kobiet na rynku pracy.

Dzieci

Rząd przestrzegał praw dziecka i angażował się w opiekę nad dziećmi.

W ciągu roku Biuro Rzecznika Praw Dziecka przesłało do różnych ministerstw i instytucji publicznych ponad 30 oświadczeń dotyczących praw dziecka i opieki nad dziećmi, w tym apele o podjęcie wszechstronnych działań mających na celu zaprzestanie przemocy domowej wobec dzieci, zwiększenie bezpieczeństwa dzieci oraz zapewnienie im lepszego dostępu do edukacji przedszkolnej.

Edukacja jest powszechna i obowiązkowa do momentu ukończenia 18 lat. Nauka w szkołach publicznych jest bezpłatna. Według doniesień UNICEF-u, do szkół uczęszczało 98 procent dzieci w wieku szkolnym. Większość uczniów kontynuowała naukę po ukończeniu szkoły średniej.

Rząd finansował niektóre programy z zakresu ochrony zdrowia, które w sposób szczególny adresowane były do dzieci, takie jak program szczepień oraz okresowe badania kontrolne prowadzone w szkołach. Ograniczenia budżetowe uniemożliwiły jednak pełną realizację tych programów.

Przypadki łamania praw dziecka były rzadkie. Prawo zabrania stosowania przemocy wobec dzieci i każdy, kto krzywdzi nieletnich fizycznie lub psychicznie, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Przypadki łamania praw dziecka były jednak zgłaszane rzadko i niewiele było wyroków skazujących. Policja zgłosiła 1 697 przypadków seksualnego wykorzystywania dzieci, 158 przypadków pornografii dziecięcej i 70 przypadków porzucenia dzieci. W szkołach nie istniały procedury chroniące dzieci przed fizyczną i psychiczną przemocą ze strony nauczycieli, a Karta Nauczyciela zwalnia nauczyciela z odpowiedzialności prawnej z tytułu zastosowania kary cielesnej w szkole.

Handel dziećmi, głównie w celu wykorzystania seksualnego, stanowił problem (patrz rozdział 5, Handel ludźmi).

Handel ludźmi

Prawo zakazuje handlu ludźmi. Polska była jednak krajem pochodzenia, punktem tranzytowym i docelowym dla osób będących obiektem handlu, głównie kobiet i dziewcząt, ale także, choć w mniejszym stopniu, chłopców. Zdarzały się też przypadki handlu ludźmi na terenie kraju w celu wykorzystania seksualnego.

Kilka artykułów kodeksu karnego odnosi się do handlu ludźmi, jednak wielu sprawców otrzymało wyroki w zawieszeniu. Prawo zabrania handlu ludźmi w celu wykorzystania zarówno seksualnego, jak i w innych celach, oraz przewiduje kary pozbawienia wolności od 3 do 15 lat. Stręczycielstwo, werbowanie i namawianie osób do uprawiana prostytucji także są zakazane i podlegają karze pozbawienia wolności do 10 lat. Osoby skazane za handel dziećmi i namawianie kobiet do prostytucji za granicą otrzymują najsurowsze wyroki. Osoby, które dopuściły się handlu ludźmi, mogą być sądzone na podstawie przepisów uznających gwałt i zmuszanie do prostytucji za działania sprzeczne z prawem, a także w oparciu o inne akty prawne.

W działania zwalczające handel ludźmi zaangażowanych jest 11 instytucji. Główna odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa na Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwie Sprawiedliwości, przy współpracy Ministerstwa Spraw Zagranicznych na poziomie wielostronnym i dwustronnym Rząd zlikwidował stanowisko pełnomocnika ds. równego statusu kobiet i mężczyzn, także zaangażowanego w programy zwalczające handel ludźmi.

Policja uczestniczyła w szeregu dwustronnych grup zadaniowych, które wymieniały się informacjami, śledziły trasy działania handlarzy ludźmi oraz trasy przerzutu ofiar przez granice, a także koordynowały repatriację i rozpracowywanie poszczególnych przypadków. W sześciu spośród 16 województw pojedyncze osoby lub zespoły specjalne monitorowały poziom handlu ludźmi w województwie. Policja koordynowała te działania. Blisko współpracowano z Ukrainą i Białorusią.

Do Polski i przez Polskę sprowadzano osoby będące przedmiotem handlu ludźmi głównie z Ukrainy, Bułgarii, Rumunii, Białorusi i Mołdawii. Wśród nich zwiększyła się liczba członków mniejszości tureckiej z południowej Bułgarii oraz Romów z Rumunii. Zmniejszyła się liczba ofiar handlu ludźmi pochodzących z Rosji. Osoby będące przedmiotem handlu, w tym obywatele polscy, były sprzedawane do Europy Zachodniej, między innymi do Niemiec, Włoch, Belgii, Francji i Holandii, a także do Japonii i Izraela. Zdarzały się przypadki handlu na terenie Polski. Nie jest jasne, jak dużym problemem jest handel ludźmi w Polsce, ponieważ, statystyki dotyczące prostytucji nie wyszczególniają ofiar handlu ludźmi spośród osób, które z własnej woli zajmują się prostytucją i innego rodzaju usługami seksualnymi. Szacuje się, że na 7 000 prostytutek działających na terenie Polski około 30 procent jest obcego pochodzenia. Międzynarodowa organizacja pozarządowa „La Strada” szacowała, że 75 procent cudzoziemek zajmujących się prostytucją w Polsce to ofiary handlu ludźmi. Ponadto „La Strada” informowała, że co roku aż 10 000 Polek jest wywożonych z kraju i sprzedawanych. Organizacje pozarządowe dostrzegły wzrost handlu ludźmi w celu wykorzystania do pracy w rolnictwie oraz w innych sektorach gospodarki.

Ofiarami handlarzy ludźmi padały głównie młode, bezrobotne i mało zarabiające kobiety, szczególnie te, które miały słabe więzi z rodziną i organizacjami pomocowymi. Handlarze ludźmi zwabiali ofiary poprzez fałszywe oferty, zaaranżowane małżeństwa, oszustwa oraz przymus. Niektóre z ofiar wierzyły, że zgodziły się na pracę za granicą w charakterze kelnerek, pokojówek czy też opiekunek do dzieci. W czasie podróży do rzekomego miejsca pracy handlarze ludźmi odbierali im paszporty i inne dokumenty tożsamości i wymuszali posłuszeństwo, stosując zastraszanie i szantaż. Handlarze ludźmi zastraszali ofiary użyciem siły, a w przypadku nieposłuszeństwa lub próby ucieczki gwałcili, bili lub świadomie okaleczali ofiary.

Aż 90 procent osób sprzedawanych do Polski ma fałszywe dokumenty podróży, a handel ofiarami z reguły jest organizowany przez siatkę przestępczą. Jeden przestępca rekrutuje ofiarę; drugi dostarcza fałszywe dokumenty podróży i sprzedaje za granicę; trzeci zarządza jej pracą dla klientów, działając jako stręczyciel. Statystyki aresztowań wskazują, że około 25 procent handlarzy ludźmi to cudzoziemcy. Inaczej niż w poprzednich latach, nie było doniesień o organizowanych na dużą skalę aukcjach kobiet w Warszawie i innych miastach. Ceny za sprzedawane kobiety i dziewczęta zaczynają się od około 6 000 zł.

Były niepotwierdzone doniesienia o przekupywaniu lokalnej policji, aby ignorowała działalność handlarzy ludźmi.

Ofiary handlu ludźmi często boją się zwrócić o pomoc do straży granicznej lub policji, ponieważ mogłyby zostać deportowane ze względu na naruszenie prawa imigracyjnego. W wielu przypadkach zatrzymane cudzoziemki niezidentyfikowane jako ofiary handlu ludźmi były niezwłocznie deportowane, przez co nie otrzymywały żadnej pomocy od państwa, mimo że prawo zezwala cudzoziemkom, które padły ofiarą handlu ludźmi i przebywają w Polsce nielegalnie, na pozostanie w kraju na czas śledztwa i procesu przeciwko handlarzom. Według opinii organizacji pozarządowych wysoka liczba takich deportacji wynika z braku ogólnokrajowych wytycznych dla policji i straży granicznej, które określałyby sposób postępowania i metody identyfikowania ofiar. Ofiary handlu ludźmi często stawały

przed sądem za posiadanie fałszywych dokumentów podróży, nielegalną pracę oraz przekroczenie terminu ważności wizy.

Deportowane ofiary często były odbierane na granicy przez handlarzy ludźmi, którzy zaopatrywali je w nowe dokumenty podróży i odsyłali z powrotem do Polski. W 2004 r. policja kilkakrotnie zatrzymywała pewną kobietę z Bułgarii, która za każdym razem posiadała inny paszport z nowym nazwiskiem.

W październiku weszła poprawka do ustawy imigracyjnej, wprowadzająca trwający do dwóch miesięcy „okres do zastanowienia", w czasie którego cudzoziemka będąca ofiarą handlu ludźmi może legalnie pozostać w kraju, wybierając pomiędzy współpracą z wymiarem sprawiedliwości a deportacją. Jeśli ofiara zdecyduje się pozostać w kraju i zeznawać przeciwko domniemanemu handlarzowi ludźmi, otrzymuje zezwolenie na pobyt tymczasowy.

Mimo że rząd polski generalnie nie dysponował środkami na wsparcie finansowe dla ofiar, intensywnie współpracował z organizacjami pozarządowymi, które oferują ofiarom różne formy pomocy. Rząd polski przekazał organizacji „La Strada" budynek państwowy na schronisko dla ofiar handlu ludźmi, a innej organizacji dał dotację na zbudowanie podobnego ośrodka. W styczniu 2004 r. „La Strada", korzystając z zagranicznych funduszy przeznaczonych na medyczną, psychologiczną i prawną pomoc dla ofiar, otworzyła schronisko na 12 miejsc. Przez cały rok ośrodek ten był wypełniony do ostatniego miejsca. Liczba schronisk była nadal niewystarczająca i organizacje pozarządowe często uciekały się do tymczasowych rozwiązań, by zapewnić ofiarom schronienie.

W kwietniu Rada Ministrów zatwierdziła krajowy program przeciwdziałania handlowi ludźmi, przeznaczając na ochronę ofiar około 250 000 zł. W ramach tego planu w 10 z 16 województw zorganizowano serię szkoleń dla policji, straży granicznej, prokuratorów, sędziów i pracowników socjalnych.

Nowi policjanci podobno przeszli szkolenia z zakresu przeciwdziałania handlu ludźmi. We wrześniu policja rozpoczęła wdrażanie nowego programu szkoleniowego we wszystkich szkołach policyjnych, oferując przybywającym funkcjonariuszom ogólne szkolenie na temat przeciwdziałania handlu ludźmi.

„La Strada" otrzymała od rządu wsparcie finansowe dla programów przeciwdziałania handlu ludźmi w wysokości 99 842 zł. W ciągu roku organizacja przeprowadziła szkolenia w sześciu akademiach policyjnych i akademiach straży granicznej. Celem szkoleń było poszerzenie wiedzy na temat handlu ludźmi wśród studentów obydwu akademii. Ponadto „La Strada" zapewniała pomoc prawną ofiarom i ich rodzinom, opracowała materiały szkoleniowe i prewencyjne i prowadziła kampanie na rzecz uświadomienia zagrożeń związanych z handlem ludźmi.

Osoby niepełnosprawne

Prawo zakazuje dyskryminacji osób niepełnosprawnych w zatrudnieniu, edukacji czy innych usługach świadczonych przez państwo, takich jak opieka medyczna. Rząd skutecznie egzekwował to prawo, jednak były doniesienia o kilku przypadkach dyskryminacji społecznej osób niepełnosprawnych. Według danych z końca roku w kraju mieszkało około 5,5 miliona osób niepełnosprawnych.

Zgodnie z przepisami prawa osoby niepełnosprawne powinny mieć dostęp do budynków. Budynki instytucji publicznych i środki transportu są jednak zwykle nieprzystosowane dla tych osób. Nie istnieją przepisy nakazujące przystosowanie istniejących budynków do potrzeb osób niepełnosprawnych. Brak funduszy ograniczył działania mające na celu poprawę tej sytuacji.

Odpowiedzialność za kwestie dotyczące osób niepełnosprawnych ponosi pierwszy wiceminister pracy i polityki społecznej. Zarządza on Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i korzysta z doradztwa Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych. W lipcu PFRON zatwierdził trzy nowe programy mające na celu lepsze przystosowanie instytucji edukacyjnych i publicznych dla osób niepełnosprawnych oraz stworzenie na ich potrzeby ośrodków informacyjnych. We wrześniu PFRON przyjął uchwałę

o realizacji programu „Partner 2006”, zapewniającego wsparcie projektów realizowanych na rzecz osób niepełnosprawnych przez organizacje pozarządowe.

W ciągu roku rząd jedynie symbolicznie wspierał inicjatywy mające na celu zwiększenie praw osób niepełnosprawnych. Dnia 21 stycznia Sejm przyjął poprawkę, która dokładniej określa rolę, jaką w zawodowej i socjalnej rehabilitacji osób niepełnosprawnych odgrywają fundusze rządowe. Dodatkowa ustawa dotycząca reformy wsparcia finansowego i zawodowej rehabilitacji osób niepełnosprawnych została odrzucona 4 maja na pierwszym posiedzeniu Komisji Sejmowej.

Mniejszości narodowe, rasowe i etniczne

Miały miejsce pojedyncze przypadki starć skinheadów z Romami oraz stosowania przemocy wobec Romów na tle rasowym. Osoby pochodzenia afrykańskiego, azjatyckiego czy arabskiego również donosiły o odosobnionych przypadkach stosowania słownej, fizycznej oraz innego rodzaju przemocy. Małe mniejszości – ukraińska i białoruska – sporadycznie doświadczały prześladowań i dyskryminacji.

Społeczna dyskryminacja Romów była powszechna, a niektórzy przedstawiciele władz lokalnych dyskryminowali Romów w świadczeniu usług społecznych. Zdaniem przywódców mniejszości romskiej, Romowie w Polsce cierpieli z powodu nieproporcjonalnie wyższego bezrobocia, a zmiany gospodarcze i restrukturyzacyjne dotknęły ich ciężej niż rodowitych Polaków. Przywódcy mniejszości romskiej skarżyli się na szeroko rozpowszechnioną dyskryminację w zatrudnieniu, polityce mieszkaniowej, polityce instytucji bankowych, systemie sprawiedliwości, mediach i szkolnictwie.

W 2004 r. rząd rozpoczął realizację „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce”, służącego poprawie warunków życia i socjalnych, dostępu do opieki zdrowotnej oraz szans zatrudnienia dla Romów. Program, koordynowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, ma na celu zwalczanie przestępstw popełnianych na tle etnicznym oraz ochronę i zachowanie kultury i tożsamości romskiej. Program obejmuje zatrudnienie romskich asystentów prowadzących szkolenia zawodowe dla Romów, a także organizowanie szkoleń dla policji w zakresie przestępstw popełnianych na tle rasowym.

W lutym 2004 r. Europejski Trybunał Praw Człowieka podtrzymał decyzję rządu z 2001 r. o odrzuceniu wniosku o przyznanie statusu mniejszości narodowej dla społeczności śląskiej liczącej 170 000 członków. W ciągu roku Ślązacy odwołali się od decyzji rządu i pod koniec roku oczekiwali na orzeczenie sądu pierwszej instancji.

Przepisy prawa zapewniają mniejszościom etnicznym prawo do nauki, łącznie z prawem do nauki we własnym języku. Mniejszość niemiecka w województwie opolskim stanowi 1/3 jednomilionowej populacji tego obszaru. Niektórzy członkowie społeczności niemieckiej w dalszym ciągu skarżyli się na niedostateczne użycie języka niemieckiego w szkołach na terenie tego województwa.

Dnia 6 stycznia Parlament przyjął ustawę o utworzeniu komisji międzyparlamentarnej, mającej doradzać premierowi w sprawach mniejszości, między innymi w kwestiach związanych z prawami mniejszości, stosownymi inicjatywami prawnymi oraz przydzielania środków budżetowych. Nowa ustawa nakazuje władzom publicznym asygnować fundusze na ochronę, zachowanie i rozwój tożsamości kulturowej różnych mniejszości.

Inne przypadki dyskryminacji

Ugrupowania prawicowe kilkakrotnie próbowały zakłócić parady gejów. W maju prezydent Warszawy Lech Kaczyński nie zgodził się, aby w mieście odbyła się parada w obronie praw gejów organizowana przez Fundację Równości, tj. organizację zrzeszającą ugrupowania walczące o prawa gejów. Oznajmił on, że nie pozwoli na promowanie kultury gejowskiej. Pomimo odmowy, 11 czerwca aktywiści walczący o prawa gejów zorganizowali pokojową Paradę Równości, podczas której skarżyli się na doświadczane na co dzień przejawy dyskryminacji. Antygejowscy demonstranci pod wodzą ultrakonserwatywnej Ligi Młodzieży Wszechpolskiej obrzucali maszerujących kamieniami. We wrześniu sąd w Warszawie orzekł, że prezydencka decyzja o zakazie Parady Równości była niezgodna z prawem. W grudniu organizatorzy parady złożyli skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka,

dowodząc, że państwo naruszyło trzy artykuły Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Pod koniec roku sprawa pozostawała nierozstrzygnięta.

Dnia 15 listopada prezydent Poznania Ryszard Grobelny odmówił wydania zgody na zorganizowanie w mieście Marszu Równości. Prezydent motywował swoją decyzję względami bezpieczeństwa, lecz w opinii organizacji pozarządowych odmowa miała związek ze społeczną nietolerancją wobec środowiska lesbijek, gejów, osób biseksualnych i bezpłciowych (LGBT). Mimo zakazu, 20 listopada kilkaset osób zgromadziło się na demonstracji w obronie praw gejów. Według doniesień aktywiści byli nękani przez członków Ligi Młodzieży Wszechpolskiej, którzy rzucali w nich jajkami i kamieniami oraz zastraszali ich okrzykami o homofobicznej i antysemickiej wymowie. Policja zatrzymała i przesłuchała 68 aktywistów gejowskich, których następnie zwolniono. Blisko stu brutalnych demonstrantów przeciwnych gejom zostało poproszonych o identyfikację na wypadek dalszego śledztwa.

Dnia 25 listopada Amnesty International wydała publiczne oświadczenie, w którym wyraziła zaniepokojenie panującym w Polsce „klimatem nietolerancji" wobec środowiska LGBT. W oświadczeniu tym skrytykowała też likwidację stanowiska pełnomocnika rządu ds. równego statusu kobiet i mężczyzn.

Zdarzały się wypadki dyskryminacji nosicieli wirusa HIV. Krajowe Centrum ds. AIDS zgłosiło kilka mniej poważnych przypadków dyskryminacji wobec nosicieli wirusa HIV w jednostkach nadzorowanych i finansowanych przez tę organizację. Centrum interweniowało w przypadkach, w których skargi uznano za uzasadnione.

Rozdział 6 Prawa pracownicze

a. Prawo zrzeszania się

Konstytucja stanowi, że wszyscy pracownicy, w tym cywilni pracownicy sił zbrojnych, policji i straży granicznej, mają prawo do zakładania i wstępowania do wybranych przez siebie związków zawodowych. Pracownicy korzystali z tego prawa w praktyce. Według doniesień prasowych do związków zawodowych należy 17 procent pracowników. Nowo powstałe małe i średnie przedsiębiorstwa z zasady nie mają związków zawodowych; w większości przypadków związki zawodowe działają w sprywatyzowanych (dawniej państwowych) przedsiębiorstwach.

Prawo określa minimalną liczbę członków niezbędną do utworzenia związku zawodowego: jest to 10 osób w przypadku regionalnego związku zawodowego i 30 osób w przypadku ogólnokrajowego związku zawodowego. Związki zawodowe, w tym ogólnokrajowe międzybranżowe związki zawodowe oraz ogólnokrajowe międzybranżowe federacje, muszą być zarejestrowane w sądzie. Odmowna decyzja sądu w sprawie rejestracji może być zaskarżana do sądu wyższej instancji. Przepisy prawne nie gwarantują związkom prawa do zrzeszania w swoich związkach wszystkich pracowników. Na przykład pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy innej niż umowa o pracę nie mogą tworzyć ani wstępować do związków zawodowych.

Prawo zakazuje dyskryminacji wobec związków zawodowych. Przywódcy związków zawodowych zgłaszali jednak przypadki dyskryminacji pracodawców wobec pracowników, którzy próbowali utworzyć lub wstąpić do związków zawodowych, szczególnie w rozwijającym się sektorze prywatnym. W przedsiębiorstwach państwowych, w sektorach opieki zdrowotnej, gospodarki wodnej i leśnej, zdarzały się wypadki zastępowania normalnych umów o pracę innymi umowami, pozbawiającymi pracowników prawa wstępowania do związków zawodowych. Dyskryminacja zwykle przybierała formę zastraszania, wiązała się z rozwiązaniem umowy o pracę bez okresu wypowiedzenia lub zlikwidowaniem miejsca pracy. Prawo nie zapobiegało również prześladowaniom przez pracodawców członków związków z tytułu ich działalności związkowej. Pojawiły się niepotwierdzone doniesienia o tym, że niektórzy pracodawcy karali pracowników próbujących założyć związki zawodowe. W grudniu firma Frito Lay zwolniła przewodniczącego NSZZ „Solidarność", rzekomo za dopuszczenie do zwiększenia liczby członków związku. Kierownicy prosili pracowników o oświadczenie w obecności notariusza, czy należą do związków zawodowych.

b. Prawo do organizowania się w związki zawodowe i prowadzenia grupowych negocjacji

Prawo zezwala związkom zawodowym na swobodne działanie i rząd respektował to prawo w praktyce. Prawo przewiduje i otacza ochroną prowadzenie na szczeblu przedsiębiorstwa grupowych negocjacji w sprawie wynagrodzenia i warunków pracy. Do czerwca podpisano 165 umów w sprawie grupowych negocjacji pomiędzy pracodawcami a związkami zawodowymi. Komisja Trójstronna (związki zawodowe, pracodawcy oraz rząd) była głównym forum, które decydowało o podwyżkach płac i zasiłków w tak wrażliwych sferach jak sektor usług społecznych.

Pracodawcy w głównych sektorach państwowych (przede wszystkim w przemyśle ciężkim i sektorze budżetowym) nie byli w stanie prowadzić negocjacji z pracownikami bez znacznego zaangażowania ministerstw, którym pracodawcy ci podlegają, co tym samym komplikowało i upolityczniało relacje pomiędzy rządem a pracownikami. Przepisy mówią, że spory rozpatrywane są w pierwszej kolejności przez sądy pracy, następnie przez prokuratora generalnego, a w ostateczności przez Sąd Najwyższy. W ciągu roku do Sądu Najwyższego trafiło 916 takich spraw.

Prawo do strajku przysługuje wszystkim pracownikom z wyjątkiem „podstawowych służb", tj. służb bezpieczeństwa, pracowników Najwyższej Izby Kontroli oraz służb mundurowych (policji, straży granicznej i straży pożarnej) – służbom tym przysługuje jedynie prawo do zorganizowania protestu. Pracownicy ci mogą rozstrzygać swoje zażalenia na drodze mediacji lub sądownie. Większość strajków było według prawa nielegalnych, gdyż jedna ze stron bądź obydwie nie przestrzegały dokładnie wszystkich procedur. Sądy pracy działały wolno przy orzekaniu o nielegalności strajków, natomiast kary wymierzane związkom zawodowym za organizowanie nielegalnych strajków, bądź pracodawcom za prowokowanie do nich, były niewielkie. Według związków zawodowych, przepisy zabraniające stosowania sankcji wobec strajkujących nie były konsekwentnie stosowane, a grzywny nakładane na pracodawców były tak małe, że nie zapobiegały w sposób skuteczny nielegalnym działaniom. Organizatorzy strajku odpowiadają za powstałe szkody i mogą im zostać postawione zarzuty z powództwa cywilnego oraz mogą być oni ukarani grzywną.

W Polsce nie ma żadnych stref produkcji na eksport.

c. Zakaz pracy przymusowej

Prawo zabrania pracy przymusowej, w tym pracy dzieci. Pojawiały się jednak informacje o przypadkach takich praktyk (patrz rozdział 5).

d. Zakaz pracy dzieci oraz dolne ograniczenia wiekowe przy zatrudnianiu

W kraju funkcjonowały przepisy i procedury chroniące dzieci przed wykorzystaniem w miejscu pracy, w tym zakaz pracy przymusowej i przepisy dotyczące dopuszczalnych warunków pracy. Rząd stosował te prawa w praktyce. Prawo zabrania zatrudniania osób, które nie ukończyły 15 roku życia. Osoby w wieku pomiędzy 15 a 18 lat mogą być zatrudniane tylko wtedy, gdy mają ukończoną szkołę podstawową, a proponowana praca stanowi szkolenie zawodowe i nie jest szkodliwa dla zdrowia.

Państwowa Inspekcja Pracy (PIP) informowała o rosnącej liczbie nieletnich podejmujących pracę oraz o tym, że wielu pracodawców łamało przepisy prawa pracy, płacąc za mało lub opóźniając wypłatę wynagrodzenia. W ciągu roku PIP przeprowadziła 732 dochodzenia w sprawie prawdopodobnego zatrudnienia 3 930 nieletnich. W 428 przypadkach ściągnięte zostały kary pieniężne na ogólną sumę 99 300 zł. Inspektorzy pracy wykryli nadużycia w restauracjach, stadninach, a także w niektórych małych firmach i fabrykach.

e. Dopuszczalne warunki pracy

Ministerstwo pracy, związki zawodowe oraz organizacje pracodawców ustalają kwotę minimalnego wynagrodzenia co trzy miesiące. Pod koniec roku minimalne wynagrodzenie w skali kraju wynosiło 849 zł; kwota ta nie zapewniała pracownikowi i jego rodzinie godnego poziomu życia. W ciągu roku Sejm przyjął ustawę o podniesieniu minimalnego wynagrodzenia do 899 zł. od 1 stycznia 2006 r. Duży zakres szarej strefy i mała liczba państwowych inspektorów pracy utrudniały egzekwowanie płacy minimalnej. Znaczna

część pracowników budowlanych i sezonowych robotników rolnych z Ukrainy i Białorusi otrzymywała wynagrodzenie niższe od minimalnej płacy.

W świetle przepisów standardowy tygodniowy czas pracy wynosi 40 godzin, z górnym limitem 48 godzin tygodniowo, wliczając w to nadgodziny. Prawo nakłada obowiązek rekompensaty finansowej za dodatkowo przepracowane godziny, pojawiały się jednak doniesienia, że przepis ten był często ignorowany. Prawo gwarantuje pracownikom co najmniej 11 godzin ciągłego odpoczynku dziennie oraz 35 godzin ciągłego odpoczynku na tydzień.

Kodeks pracy określa minimalne warunki ochrony zdrowia i bezpieczeństwa pracowników. Przepisy są surowe i szczegółowe, jednak był problem z ich egzekwowaniem, gdyż nie było jasności co do tego, która z instytucji państwowych odpowiada za egzekwowanie norm prawnych. PIP nie była w stanie monitorować zakładów pracy w dostatecznym zakresie. W ciągu pierwszych 9 miesięcy roku 54 531 pracowników miało wypadek w miejscu pracy, 654 osób doznało poważnych obrażeń, a 326 osób straciło życie przy pracy. Pracodawcy nagminnie przekraczali dopuszczalne normy kontaktu pracowników z chemikaliami, pyłem czy poziomy hałasu. PIP ma prawo zamknąć zakład pracy, jeśli okaże się, że nie spełnia on norm bezpieczeństwa.

Pracownicy mają prawo opuścić zagrażające bezpieczeństwu miejsce pracy i zachować stanowisko. W praktyce jednak nie mogli oni podjąć takiej decyzji, nie narażając się na utratę zatrudnienia.